

Kto ile płaci?

od poniedziałku w Dzienniku

wysokość czynszów restauracji i sklepów w centrum Gdańska



7 Dziennik Bałtycki

Nakład 22 216 egz.
nr 166A (18 148A)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł
w tym 70% VAT

w poniedziałek

z Dziennikiem Bałtyckim

Sport

niedziela 18 lipca 2004 r.

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

Młode aktywne

Nasze bohaterki są bardzo ładne i bardzo zdolne



Zabaw się

Zestaw imprez niedzielnych z całego Pomorza



Antica wraca

Po ponadrocznym rejsie Antica wraca do Gdańska



2 W CZEPKU URODZONE

14 SŁONECZNE STRONY

4 GOŚĆ NIEDZIELNY

Gdańsk. Feta wciąż prowokuje – jeszcze tylko w niedzielę

FIESTA ROZŚPIEWANA



Za „Białą procesją” teatru Mr. Pezo’s z Rosji podążały tłumy. W paradzie szły białe damy, pielgrzymi i błazen z chin-skimi latarniami. Zapraszając w zaczarowany świat baśni.

Festiwal Teatrów Plenerowych i Ulicznych Feta, wzbudzający co roku tyleż zachwytów co kontrowersji, kończy się w niedzielę. Do Gdańska przyjeżdżali artyści z całego świata. I zaczęło się. Rozrabiali mowę i clowni. Szczudlarze rozdawali ukłony. Spalono żyrafę na Targu Węglowym. Pojawiła się procesja karawaniarzy. Wielki zegar stanął przy Zielonej Bramie, a hiszpańscy aktorzy głośno się bili w rytm muzyki. Publiczność dopisała. Dobrze to i źle, bowiem trudno było przebić się przez tłum, żeby cokolwiek zobaczyć. Jedno

jest pewne – bycie na Fecie staje się modne. Zauważyliśmy znane postacie ze świata artystycznego i o dziwo, zapracowanych biznesmenów.

Pierwszego wieczoru ukraiński aktorzy z teatru Voskriesinnia pokazali spektakl „Gloria”. To klasyczne uliczne widowisko. Wystąpili szczudlarze (znakomici). Były ognie i kolorowe dymy. Zielona Brama płonęła purpurowo. Piękną niepokojącą muzykę i głos bębna słychać było z daleka. Zachwycona publiczność przytupywała, kiedy szczudlarze tańczyli w rytm muzyki inspirowanej folklorem.

Teatr Mr Pezo’s z Rosji wyprowadził gdańszczan pod fontannę Neptuna. Widzowie jak zahipnotyzowani podążali za ubranymi na biało karawanierami w pięknych maskach. Te przedziwne poetyckie przedstawienie podobało się bardzo. Choć padały głosy: „ładne, ale nic z tego nie kumam”.

Wieczorem zaskoczeni turyści zastanawiali się, czy są we Włoszech, czy w Gdańsku. To na ulicy Długiej występowali aktorzy Teatru Due Mondy z Włoch. Pokazali pełną radości rozśpiewaną „Fiestę”.

Grażyna Antoniewicz
Czytaj także str. 5

Koncerty. W rozkroku



Nie lada kłopot będą mieli w niedzielę młodzi jacy. Dwa koncerty do wyboru w tym samym czasie. O godz. 19 w klubie Pokład wystąpi znakomity amerykański perkusista Paul Wertico, któremu towarzyszyć będą Józef Skrzek, Antymos Apo-

stolis i Jerzy Piotrowski, czyli legendarny zespół SBB. Godzinę później w Teatrze Muzycznym rozpocznie się koncert Tomasa Stańki, który zaprezentuje kolejno swoje trzy formacje. – Ceny biletów: Stańko – 60 zł, Wertico+SBB – 30 zł.

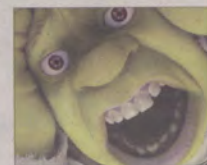
8 Kościół. Najmłodszy w diecezji

Parafianie ze Wzgórza św. Maksymiliana mają nowego proboszcza – Jana Maciejewskiego. Rozmawiamy z nim o lękach i nadziejach oraz o tym, czym się różni wspólnota franciszkańskie.



13 Dzieci. Shrek w podróży

Mamy dla Was tłumaczenie piosenki ze „Shreka”. Dzisiaj jesteśmy w podróży podczas miesiąca miodowego. Uwaga! Ogłaszamy wyniki konkursu shrekowego.



R E K L A M A

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

W CZEPKU URODZONE

Angelika Bastuba

■ Już mam pacjentów

Angelika Sylwia Bastuba – studentka I roku Stomatologii, w tym roku, na egzaminie wstępnym na Akademii Medycznej w Gdańsku uzyskała najwięcej punktów.



– Hurra! Dostałam się. 113 punktów. Czytałam kolejne nazwiska na liście. Stomatologia, lekarski, farmacja. Nie mogłam uwierzyć. Zdobyłam najwięcej punktów. Zaczęłam krzyknąć ze szczęścia. Czy na nie zasłużyłam? O, tak. Przez ten cały rok pracowałam strasznie ciężko. Na mój sukces zapracowali też rodzice. W sensie dosłownym, bo opłacili mi prywatne lekcje z biologii, chemii i fizyki. Dziewięć godzin tygodniowo, przez dziesięć miesięcy. Bez ich wsparcia nie miałabym szans. Szkoła średnia nie przygotowuje do takich egzaminów.

Dlaczego stomatologia? Zawsze kochałam biologię. W liceum trzeba było z nią łączyć plany zawodowe. Oglądałam siebie w marzeniach: nie grozi mi bezrobocie. Będę miała pracę. Może prywatny gabinet w domu? Jak będę dobra, nie zabraknie mi pacjentów. Już moi najbliżsi, rodzina mojego chłopaka, przyjaciele i znajomi obiecują, że będą u mnie leczyć zęby. Poza tym medyczne zawody wciąż cieszą się społecznym prestiżem.

Wakacje? Spędzę w domu. Na żadne wyjazdy nie mamy pieniędzy. Rodzice się przeze mnie doszczętnie splukali.

(jog)

Barbara Staniszevska

■ Marzyłam o podróży do Strasburga

Barbara Staniszevska – spędzi weekend w Parlamencie Europejskim wraz z osobą towarzyszącą.

21-letnia gdynianka pojechała do Francji na koszt i zaproszenie miasta Strasburg oraz rady generalnej departamentu Bas-Rhin. Wcześniej znalazła się w gronie 25 laureatów internetowego konkursu „Zostań przewodniczącym Parlamentu Europejskiego”. W zabawie wzięły udział 62 tysiące osób z całej Europy.

– Było trudno?

– Łatwo nie było. Znalazłam link do tego konkursu na stronie internetowej www.gdynia.pl i postanowiłam spróbować, ponieważ studiuję ekonomię, a wiele pytań dotyczyło właśnie europejskiej gospodarki. To konkurs on-line, więc można było wielokrotnie powtarzać udział, pytania jednak były nieco modyfikowane. Wiele zależało od szczęścia.

– Na czym dokładnie polegał konkurs?

– Trzeba było za pomocą różnych zabiegów, wykazując się wiedzą, zdobywać wirtualne głosy wśród wyborców państw UE. Przyznawano punkty zarówno dodatnie, jak i ujemne.

– W Strasburgu czekają Cię emocjonujące chwile.

– Tak, obejrzę z łóża dla specjalnych gości inauguracyjną sesję VI kadencji Parlamentu Europejskiego, wybór przewodniczącego, na kolacjach i koktajlach będę miała bezpośredni kontakt z czołowymi, europejskimi politykami. To naprawdę wspaniale.

(sz)



TYDZIEŃ FACHOWCÓW Z KWALIFIKACJAMI

■ „Byłem w więzieniu”

W koszulce z powyższym napisem zapozował „Wysokim Obcasom” szef Unii Wolności, Władysław Frasyniuk. Lepiej, żeby pozyczył ją swojemu partyjnemu koledze, profesorowi Geremkowi starającemu się o funkcję przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Doświadczenia tego tygodnia wskazują bowiem, że nie ma lepszej rekomendacji na eksponowane stanowisko niż kartoteka kryminalna.



■ Hojarska nawiązuje stosunki

Nasza ulubiona posłanka Hojarska (przy okazji podrażniamy pani Danuto, dawno nie było od Pani żadnego telefonu z pogrozkami –



proszę nas nie zaniedbywać) wybrała sobie na asystenta faceta z wyrokiem za handel amfetaminą. Chciała wykorzystać jego wiedzę fachową w dziedzinie stosunków między Mazowszem, a niemiecką Hesją. Trochę dziwnie, bo sąd ustalił, że sprzedane przez asystenta Hojarskiej narkotyki, trafiły jeszcze dalej, bo aż do Francji.

■ Ten lepszy kto wzięt więcej

Fachowiec od handlu ze wschodem asystuje natomiast szefowi Samoobrony z Małopolski. Wymyślił chłopak, że zbuduje terminal przy kolejowej linii szerokotorowej do Rosji i ponacigał kogo się dało na grube miliony.

Nadmiar kwalifikowanych fachowców położył się natomiast cieniem na sytuacji w Samoobronie na Dolnym Śląsku. Obecny przewodniczący regionu ma na koncie rok w zawieszeniu za próbę wyłudzenia

pieniędzy z PZU. Ponieważ jednak wyrok mu się już zatarł, mówi się, że Lepper zastąpi go innym fachurą – posłem, którego miejsce chce podać do sądu za niezapłacenie czynszu za biuro poselskie.

■ Na zdrowie!

Minister zdrowia w rządzie fachowców Marka Belki (nazwiska nie przytaczamy, żeby nie robić wstydu premierowi, bo on sam jeszcze niedawno nie był w stanie go poprawnie wymówić – jak się okazało słusznie, bo facet zaraz podał się do dymisji) na swojego następcę wybrał lekarza, który wyłudzał pieniądze z kas chorych na fałszywe recepty dla inwalidów. W ministerstwie miał się zająć polityką lekową.

Panie ministrze, mamy dla pana dobrą wiadomość. Jest znakomity kandydat na szefa NFZ. W Bolesławcu policja zatrzymała właśnie neurologa, któremu tylko w ciągu trzech godzin urzędowania udało się wtłoczyć do służby zdrowia (w tym konkret-



nym wypadku – z szuflady własnego biurka) 138 tys. zł. Takich nam trzeba!

■ Promocja kadr

W tym kontekście pojawiające się w mijającym tygodniu informacje o przedłużeniu aresztu dla byłego ministra spraw wewnętrznych, Henryka M. oraz procesie byłego wiceszefa MSWiA, Sobotki, należy chyba traktować jako element kampanii medialnej obu panów, mającej na celu powrót na zajmowane wcześniej stanowiska. Całkiem niezrozumiałe wydaje się natomiast żądanie przeprosin od „Życia” przez byłego premiera Jana Olszewskego. Gazeta ta podała, że to on wzięt pieniądze za załatwienie ulaskawienia gangstera „Słowika”. Olszewski prosi, że tamten, co rzekomo wziął to był Jacek, a nie Jan. I o co te nerwy, panie, mecenasie? Lepiej niech myśla, że to jednak pan. Może jeszcze jakaś atrakcyjna propozycja panu wpadnie?

Dariusz Szreter

Twoje imieniny

Karolina

■ Żeńska forma imienia pochodzącego od starogreckich słów „chara”, „carl” czyli małżonka, mąż. Stało się popularne w VIII w. od czasów panowania cesarza Karola Wielkiego.

■ Ma wszechstronne umiejętności i zamilowania, osiąga sukcesy w każdej dziedzinie, którą się zainteresuje. Jest zawsze lubiana i szanowana w towarzystwie, dzięki niewymuszonemu sposobowi bycia i subtelnemu poczuciu humoru. Odbarzona duży temperamentem, lubi muzykę, literaturę i egzotyczne podróże.

Emil

■ Imię pochodzenia łacińskiego, prawdopodobnie od słowa „aemulor”, oznaczającego kogoś, kto współzawodniczy z innymi, rywalizuje. Może wywołać także od nazwiska Aemilius, noszonego przez jednego z najstarszych rodów rzymskich.

■ Jest bardzo wrażliwy, ale nie pozbawiony odwagi i ambicji. Nie zawsze potrafi być dyplomatą, ale swoje gąfy nadrabia urokiem i poczuciem humoru. Posiada duży temperament i talenty artystyczne. Lubi dobrą muzykę, literaturę i piękno przyrody.

Kamil

■ Wywodzi się od nazwiska wpływowego rzymskiego rodz. Camilli.

■ Ujmujący, pociągający i wszechstronnie utalentowany. Niestety, nie zawsze potrafi wykorzystać swoje atuty. Bywa zazdrosny, nieufny i rozkapryszony, co jest wynikiem głębokiego przeżywania stresów, rozterek i niepokojów. Łatwo wdaje się w romanse i flirty, lubi zabawę, dobre towarzystwo i luksus.

(107)

GABINET FIGUR



Olga Krzyżanowska

Fot. Marek Wójcikowski

Wyjątkowo korzystna okazja spędzenia dwóch tygodni w Górach Harzu na intensywnym kursie języka niemieckiego

Nauka i wypoczynek w Niemczech

Podobnie jak w poprzednim roku Szkoła Języka Niemieckiego Adler zaprasza młodzież i dorosłych do Goslar, przepięknego miasta położonego u podnóża Gór Harzu, na dwutygodniowy kurs języka niemieckiego.

Kurs odbędzie się od 1 do 14 sierpnia, a prowadzony będzie w profesjonalnej niemieckiej szkole przez miejscowych nauczycieli mających wieloletnie doświadczenie w nauczaniu języka niemieckiego. Duża dawka niemieckiego tak w kla-

sie jak i poza nią umożliwi każdemu uczniowi poczynienie istotnych postępów w nauce.

Kurs jest jednocześnie zaproszeniem do aktywnego wypoczynku w międzynarodowej grupie słuchaczy.

Oferta Szkoły Adler obejmuje pobyt w ośrodku w Goslar z wyżywieniem, w dobrze wyposażonych pokojach dwuosobowych z pełnym węzłem sanitarnym, intensywnie zajęci dydaktyczne przed i po południu, dojazd autobusem na trasie Gdańsk-Goslar-Gdańsk

(‘od drzwi do drzwi’), ubezpieczenie oraz opiekę polskojęzycznego opiekuna-nauczyciela szkoły Adler w czasie podróży i całego pobytu w Niemczech.

Szkoła Adler zaprasza: Gdańsk, ul. Gniłna 22/24, tel. 3000 580, pon.-piątek 9-19, sob. 10-13. Więcej informacji o kursie znaleźć można w internecie: www.adler.edu.pl.



SZKOŁA ADLER GOSLAR

Gospodarka. Polskie kobiety są aktywne

Trzeba walczyć

Między rokiem 1985 i 1998 liczba kobiet prowadzących własną firmę poza rolnictwem wzrosła w Polsce pięciokrotnie, podczas gdy w przypadku mężczyzn ten wskaźnik tylko się podwoił – wynika z raportu Banku Światowego. Udział kobiet w ogólnej populacji osób samozatrudnionych w Polsce należy do najwyższych na tle innych państw europejskich i wynosi 34 proc. Według wicepremier Izabeli Jarugi-Nowackiej, która uczestniczyła w prezentacji raportu, zjawisko dyskryminacji kobiet w naszym kraju jest jednak nadal realnym problemem, niestety nie do końca traktowanym poważnie i pozostającym na marginesie debaty publicznej. Jaruga-Nowacka zwróciła uwagę, że kobiety, które chcą zrobić karierę w jakiegokolwiek dziedziku, napotyka

na bariery z powodu swej płci, dlatego tak niewiele z nich realizuje się w polityce i w biznesie.

Zaznaczyła, że w Polsce potrzebne jest nie tylko skuteczne prawo, ale trzeba też walczyć z mitami i stereotypami, które sprowadzają aktywność kobiet głównie do roli żony i matki.

Wicepremier odniosła się do jednego z mitów zaprezentowanych w raporcie, według którego kobieta nie musi pracować, ponieważ ma alternatywne źródło utrzymania – męża. – A co z kobietami, które nie mają tego źródła? Dodała, że rozwój Polski nie jest możliwy bez pracy, trudu i talentu kobiet.

Zdaniem Ewy Lisowskiej ze Szkoły Głównej Handlowej, gdyby o tym, czy pracodawca zatrudnia kobietę, czy mężczyznę decydowały mechanizmy rynkowe, wygrałyby kobiety.

Opr. (z)



Bożena Batycka jest doskonałym przykładem kobiety odnoszącej sukcesy, prowadzącej własny biznes. Fot. KAP

Sopot. Kucharze na start

Słodka rywalizacja

Jesteś mistrzem w pieczeniu? W kuchni czujesz się jak ryba w wodzie? Uwaga, zbliża się twój wielki dzień. W najbliższy piątek do Wielkiego Turnieju Miast, który rozgrywa się od początku lipca w naszych letnich redakcjach przystąpią specjaliści od tortów, babeczek, ciastek, rogalików i innych słodkości. Nie musisz być mieszkańcem Trójmiasta, aby wesprzeć drużynę Gdańska, Gdyni lub Sopotu. Od godz. 11 na sopockim Młocinie będzie czekać na zawodowych cukierników, których wypiek będzie walczył o tytuł przysmaku Trójmiasta, ale także na amatorów. Jeżeli od lat

żyjesz w cieniu swojej kuchni, upiecz coś i przyjdź do nas. Niech cały



świat – no a przynajmniej całe Pomorze – pozna Ciebie i Twój talent kulinarny. Jeśli jury – złożone z naszych Czy-

telników – wybierze Twój przysmak jako najlepszy – otrzymasz nagrodę, a Twoje ciasto i Ty zostaniecie przedstawieni w naszej gazecie.

A równocześnie zdobędziecie punkty dla miasta, w barwach którego wystąpicie.

Przypomnijmy: w Turnieju Miast rywalizują Gdańsk, Gdynia i Sopot. W kolejnych piątkach zmierzają się już prezydenci, najwyżsi ludzie i bliźnieta. 23 lipca kolej na „ciastkarzy”. Jak do tej pory bezkonkurencyjną była Gdynia, a Sopot i Gdańsk zmieniały się na drugiej pozycji. Jednak każdego dnia sytuacja może zmienić.

Katarzyna Wośko

Berlin. Lem został członkiem Akademii Sztuk Tylko dwóch naszych

Niemiecka Akademia Sztuk przyjęła do swego grona Stanisława Lema. Członkowie sekcji literatury Akademii wybrali autora „Solaris” na członka stowarzyszenia w tajnym głosowaniu ogromną większością głosów. Lem jest drugim, obok Adama Zagajewskiego, polskim pisarzem wśród 54 członków sekcji literatury.

Celem Akademii Sztuk, finansowanej przez władze RFN, jest wspieranie działalności artystycznej. Początki Akademii sięgają XVII wieku, kiedy to pruski elektor Fryderyk III utworzył, wzorując się na Paryżu i Rzymie, stowarzyszenie malarzy, rzeźbiarzy i architektów.

(PAP)



Stanisław Lem. Fot. PAP, Redakcja

Od niedzieli Będzie lato

Sprawdzą się przewidywania meteorologów, dotyczące pogody podczas biejącego lata. W lipcu miało być załedwie kilka, maksimum do 10 dni prawdziwie letnich. Jak dotychczas, lata nie widać. Z prognoz wynika, że więcej słońca może być już w niedzielę. Wzrośnie też temperatura powietrza – w dzień wyniesie powyżej plus 20 stopni Celsjusza.

Piękny ma być nadchodzący tydzień. Jak długo słońce będzie z nami – nie wiadomo.

Pogodniejszy zapowiada się sierpień. W tym miesiącu – jak przewidują długoterminowe prognozy – możemy liczyć na kilkanaście dni słonecznych. Będzie gorąco, ale burzowo.

(K. N.)

Sopot. Gościł w letniej redakcji Angielski porter

Z Aleksandrem Hallem, fanem futbolu i generała de Gaulle'a rozmawia Barbara Szczepuła



– Czy zarywa pan nocne dla futbolu latynoamerykańskiego?

– Oglądam powtórki, ale już w fazie półfinałów i finałów będę oglądał nocne transmisje. O ile podczas mistrzostw Europy nie odchodziłem od telewizora, to teraz nie jestem już tak zaangażowany.

– Komu pan kibicował, swojej ukochanej Francji?

– Tak, zgadza się. Potem Włochom, Hiszpanom, Portugalczykom, bo wspieram Europę romańską. No i Czechom, bo to była najlepsza

i najsympatyczniejsza drużyna tych mistrzostw.

– Dokąd wybiera się pan na wakacje?

– Na tydzień z rodziną do Wilna i na tydzień nad jezioro Ostrzyckie do domu letniskowego mojej mamy.

– Ma pan korzenie wileńskie?

– Rodzina mojej żony pochodzi ze Żmudzi.

– A pańska?

– W XIX wieku moi przodkowie przyjechali z Anglii do Kongresówki. Pradziadkowie produkowali w Warszawie angielski porter i dorobili się na tym sporego majątku, ale w 1963 roku za karę, że zaangażowali się w Powstanie Styczniowe skonfiskowano im wszystko.

– A do Francji nie wybiera się pan w tym roku?

– Owszem, do Paryża, ale w celach naukowych. Napiisałem doktorat na temat generała de Gaulle'a, teraz czas na następny krok. Mam już temat habilitacji, także związany z Francją.

– Do polityki pan nie wraça?

– Na razie nie.

W niedzielę gościem letniej redakcji w Sopocie będzie o godz. 11 Wojciech Rajski, dyrektor Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot. Natomiast w poniedziałek w południe wakacyjną redakcję w Gdyni odwiedzi Małgorzata Motyl znana z Telewizji Polskiej.

Film. Wesele w Locarno Trzymamy kciuki



Film „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego zakwalifikował się do głównego konkursu 57. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Locarno – jednego najbardziej prestiżowych imprez filmowych w Europie.

Informujemy o tym z tym większą przyjemnością, że w filmie występuje aktorka teatru Wybrzeże z Gdańska – Tamara Arciuch-Szyc. „Wesele” wejdzie do kin w październiku, wcześniej zostanie pokazane w konkursie na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Opr. (z)

Fot. SPS

Walka z korupcją Najlepsi

Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku jest jedną z najlepszych w Polsce w walce z korupcją – wynika z danych przedstawionych przez Komendę Główną Policji. Trzy miesiące temu szef pomorskiej policji Janusz Bienkowski powołał w KWP wydział do walki z korupcją. Ten okres wystarczył, aby przestraszyć nieuczciwych urzędników.

– Nasi policjanci wszczęli 10 śledztw, z których 8 nadal jest w trakcie wyjaśniania – mówi Gabriela Sikora, rzecznik pomorskiej policji. (wu)

Wspieraj miasta

Wygraj

Codziennie publikujemy kupon, który po wypełnieniu należy wrzucić do urny w którejś z naszych letnich redakcji (adresy na górze strony). Każdego dnia losujemy jeden z nich i jego autora nagradzamy letnim upominkiem. A pod koniec wakacji wybierzemy laureatów, którzy otrzymają główne nagrody – po jednej dla miłośnika Gdańska, Gdyni i Sopotu. Będą to: weekend z jednym z hoteli lub cały dzień pełen atrakcji w wybrany przez Was miasto. Wrzucając kupony wspieracie Gdańsk, Gdynię lub Sopot w Wielkim Turnieju Miast. Każdy kupon to jeden punkt!

Turniej miast - kupon

Kocham...

☐ Gdańsk ☐ Sopot ☐ Gdynię

ponieważ:

walczę o nagrodę:

☐ szalony dzień pełen atrakcji w moim mieście
☐ weekend w luksusowym hotelu

imię
nazwisko
i adres

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane. podpis

Rejs dookoła Atlantyku. „Antica” już na europejskich morzach

Żaglowiec wraca do Gdańska



Czułe pożegnanie 10 czerwca ubiegłego roku.

Fot. Robert Krawiec

Przez wzburzony, północny rejon Oceanu Atlantyckiego powraca z wieloletowej wyprawy „Śladami Polaków Wokół Atlantyku 2003–2004” mały, gdański żaglowiec „Antica”, dowodzony przez kpt. Jerzego Wąsowicza. Tydzień temu opuścił zory, a obecnie powinien już cumować w brytyjskim porcie Falmouth. Do macierzystego Gdańska jacht ma wpłynąć w sierpniu.

Ostatni etap

Kpt. Wąsowicz przekazał, że z Nowego Jorku do Horta na Azorach żaglowiec płynął 28 dni. Oprócz kapitana, załogę stanowili Rudi Harbauer, żeglarz amerykański oraz Regina Karasowska i Tomasz Drapella. Na Atlantyku „Antica” zmagała się ze sztormami. Potężne fale, uderzające w kadłub i zalewające pokład, wyrządziły wiele szkód. Na Azorach z żaglowca zszedł Harbauer. Pozostali żeglarze dokonali w ciągu kilku dni napraw i 4 lipca ponownie wyruszyli na ocean, biorąc kurs

na Kanał La Manche, na którym leży Falmouth.

Z Wielkiej Brytanii „Antica” pożegłuje do Amsterdamu. Ostatnim etapem wyprawy, przed powrotem do Gdańska, będzie udział w międzynarodowym zlocie jachtów i żaglowców Baltic Sail 2004. W czasie imprezy, w połowie sierpnia, „Antica” zawinie do Helsingør, a następnie – do Trøndermuseet.

Przez Bałtyk

Rejs wokół Atlantyku jest już trzecią wielką wyprawą kpt. Wąsowicza. W roku 1997 „Antica” zakończyła sześciolletnią wólcę dookoła świata, a w latach 1999–2000 opłynęła Amerykę Południową. Podczas ekspedycji, która dobiega końca, kolejne załogi jachtu poszukiwały na odległych lądach śladów pobytu Polaków.

Władze miasta i przyjaciele kapitana pożegnali żaglowiec w gdańskiej marinie nad Motławą 10 czerwca ubiegłego roku. Po wypłynięciu z Gdańska „Antica” zawinęła jeszcze do Gdyni, aby zatankować pa-

liwo na drogę, a potem – do Władysławowa, w którym dokonano odprawy celnej i paszportowej załogi. Oprócz kapitana, w pierwszym etapie wyprawy jachtu uczestniczyli Henryk Wyciskiewicz, Henryk Antosiak i Zbigniew Golebiewski. Później jego załoga zmieniła się na kolejnych etapach rejsu.

Z Władysławowa „Antica” przeplęła do Nexu na Bornholmie. Po drodze napotkała silny, północno – zachodni wiatr. Bałtyk był mocno rozfalowany. Pokład żaglowca, z mozołem przebijającego się pod wiatr, zalewały bryzy wody. Aby żeglować do przodu, włączono silnik. Z Bornholmu „Antica” pożegłowała do Kilonii, a następnie – przebyła Kanał Kiloński i po krótkim postoju w Cuxhaven, popłynęła na Helgoland, jedną z ulubionych wysp kpt. Wąsowicza.

W poprzek oceanu

Z kolejnymi załogami „Antica” przebyła szlak prowadzący przez Morze Północne, Kanał La Manche i Zatokę Biskajską. W drodze odwiedziła

Amsterdam w Holandii. 26 lipca osiągnęła Kadyks Hiszpanii, z którego popłynęła na Wyspy Kanaryjskie. Potem odwiedziła Wyspy Zielonego Przylądka.

Kpt. Wąsowicz relacjonował, że „Antica” miała dotrzeć do Kamerunu z Wysp Kanaryjskich. Do zmiany trasy wyprawy zmusiły go jednak warunki pogodowe w strefie równikowej. Słabe podmuchy wiatru powodowały, że żaglowiec ledwie posuwał się do przodu. Do tego załogę dokuczała wysoka temperatura. Nie było też możliwości uzupełnienia zapasów paliwa, wody i żywności w portach Libarii i Wybrzeża Kości Słoniowej, z uwagi na napiętą tam sytuację polityczną i zagrożenie przestępczością. 9 listopada, po prawie miesiącu niezwykle uciążliwej żegludze na Atlantyku, jacht zamiast do kameruńskiego portu Duala dopłynął do Konakry w Gwinei.

Żaglowiec przebył Atlantyk trasą wiodącą z Konakry na wyspy Fernando de Noronha w Brazylii. Z kapitanem płynęli wtedy Krzysztof Renik i Tomasz Drapella. Na oceanie żeglarzom sprzyjał passat, będący stałym wiatrem wiejącym wzdłuż równika. Dzięki niemu „Antica” pokonała oceaniczną trasę o długości 1486 mil morskich w 17 dni, czyli o trzy doby krócej niż zakładano. Podczas przekraczania równika na pokładzie odbył się huczny chrzest równikowy Renika. Goszczący na jachcie Neptun nadał mu imię „Semo”. „Antica” dopłynęła na brazylijskie wyspy 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja, który nota bene jest patronem żeglarzy.

– Na archipelagu Fernando de Noronha byłem już drugi raz – relacjonował kpt. Wąsowicz. – Poprzednio „Antica” była tam w roku 1998, w czasie wyprawy dookoła Ameryki

Południowej. Na tych słonecznych i porośniętych bujną roślinnością wyspach zaszyły duże zmiany. Stały się one parkiem narodowym i centrum turystycznym. Pobyt na nich jest kosztowny bo doba cumowania w marinie kosztuje 70 dolarów. Dlatego też skrócił się go do 3 dni.

Na Amazonce

Załoga jachtu spędziła święta Bożego Narodzenia w brazylijskim porcie Recife. Przeprowadziła tam przegląd i remont żaglowca. Kolejnymi odwiedzinami przez nią portami brazylijskimi były Natal i Fortaleza.

– W Natalu zacumowaliśmy 29 grudnia – przekazał kpt. Wąsowicz. – 30 grudnia dołączyła do nas Ela Dziuk i już w pełnym składzie witaliśmy Nowy Rok. Bawiliśmy się wspólnie z tysiącami Brazylijczyków na ulicach i za naturalną laguną. Uczestniczyliśmy w noworok szampanem.

W kierunku ujścia Amazonki „Antica” wypłynęła z Fortaleza 8 stycznia. Po trzech dobach żegludgi przez wody delty rzeki, 14 stycznia, żeglarze rzucili kotwicę na przeciwko Macapa, będącym portem wejściowym na rzekę. Macapa cieszy się złą sławą z powodu zamordowania tam przed trzema laty słynnego nowozelandzkiego żeglarza Sir Petera Blake’a. – Miałem okazję poznać go kiedyś w Auckland – opowiadał kpt. Wąsowicz. – Peter przyplął do Macapa z misją ratowania amazońskiej dżungli, której grozi wycięcie. Mówi się, że został zamordowany na zlecenie. Mieszkańcy Macapy okazali się bardzo przejęci tym zdarzeniem. Załoga jed-

nego ze statków pływających po rzecze zaprosiła nas na sięstę na drugim brzegu, chcąc pokazać nam, że gościnność tych stron nie powinna być przysłonięta tragiczną przeszłością. Z jachtu wyokrętowali się Krzysztof i Ela. Popłynęli oni łodzią w górę Amazonki. Nam z Tomkiem pozostało przeprowadzenie żaglowca na Tobago, od którego dzieliło nas 1200 mil morskich.

Zanim „Antica” wydołała się z Amazonki, dwaj żeglarze musieli pokonać potężny żywioł, jakim okazały się przypływy ogromnych mas wody i rwące prądy. Walka z napierającą wodą doprowadziła do kilku niebezpiecznych sytuacji. Ratując żaglowiec przed wyrzuceniem na brzeg rzeki, żeglarze utracili dwie kotwice.

Z Karaibów

do Nowego Jorku

Z Amazonki jacht pożegłował na Morze Karaibskie. Odwiedził m. in. Martynikę i Antygwę. Następnie popłynął na Florydę, zawiązując do Miami i Annapolis, w którym załogę etuzjastycznie witała tamtejsza Polonia. Na Karaibach i w portach amerykańskich „Antica” gościła już wielokrotnie w czasie poprzednich wypraw. Po drugiej stronie oceanu żaglowiec znany jest do brzo, a jego załogę zawsze niezwykle serdecznie podejmowała Polonia, udzielając jej pomocy.

W połowie maja żaglowiec przeplęł z Miami do Nowego Jorku. Kpt. Wąsowicz został powitany majora miasta Williama Glackena. „Antica” cumowała na honorowym miejscu.

Jacek Stenick



Kapitan Jerzy Wąsowicz ze swoją ukochaną.

Fot. Robert Krawiec

Skąd się wzięła „Antica”

Jesienią 1980 roku kpt. Jerzy Wąsowicz odkupił od rybaka z Gdańska Górek Wschodnich stary, wyeksploatowany drewniany kuter „Wsg-25” z lat 50. Następnie, razem z kolegami przeholował go na pobliską przystań Akademickiego Klubu Morskiego w Gdańsku Górkach Zachodnich, nad Wisłą Śmiłą. W ciągu 10 lat możnaby przebudować go na stylowy żaglowiec. Pomagali mu koledzy, a szczególnie Andrzej Sochaj, który potem uczestniczył w rejsie dookoła świata. Prace fachowe wykonał szutnik – Zdzisław Pieńkosz. Z początkiem sezonu 1990 old timer był gotowy do żegludgi, ale cale lato trwały jeszcze jego próbną pływania po Zatoce Gdańskiej. Pozwoliło to usunąć nieznaczne, drobne usterki. „Antica” ma długość całkowitą (z buksprztem) 16,20 m, szerokość – 4,50 m, zanurzenie – 2,10 m. Napęd żaglowca stanowią klasyczne żagle gafflowe o powierzchni 130 m kw. i silnik wysokoprężny o mocy 95 KM.

Gdańska wyprawa „Śladami Polaków wokół Atlantyku” 2003–2004



Źródło: opracowanie własne, lipiec 2004

Info: P. Miłuszewski

Gdańska Feta wciąż prowokuje

Kobieta z szufladami



Najplomienniejszym przedstawieniem była „Gloria” teatru Voskrsinnia z Ukrainy.

Fot. A. Wątrawa

Czekam

Szymon Skoczyński
archeolog
z Pruszkowa



- To nie pierwszy festiwal teatrów ulicznych, który oglądam. Nie bardzo rozumiem dzisiejsze spektakle. Może następne więcej mi powiedzą. Nasze warszawskie są bardziej czytelne. Oglądam dla wrażeń estetycznych, bo te przedstawienia są przyjemne i kolorowe. Coś się dzieje, rusza. Tak naprawdę to czekam na wielkie płonące show. Pokazy nocne, tańce z ogniem.

Cieszę się

Zofia Miłkowska
inżynier
budownictwa
z Gdańska



- Widziałam spektakl włoski i turecki teatr rysowania. Ale największe wrażenie wywarli na mnie Rosjanie z białą procesją. Turcy to była awangarda, ale bardzo ciekawa. Podało mi się, dlatego, że tam były fragmenty baletu klasycznego, który uwielbiam. Cieszę się, że w Gdańsku coś takiego się odbywa.

Najwięcej zamieszania zrobili Litwini. Z pozoru poważni panowie we frakach chodzą po Gdańsku pchając przed sobą z ogromną ostrożnością dziecięce wózki. Przechodnie zaglądający z ciekawością do środka pidskakiwali zaskoczeni. Bowiem spod koderki dobywało się świnię chrupkane. Artysci we frakach zapraszali widzów do metalowej szafy. Obiecywali, że zaśpiewają kotyśankę. Łagodnie grali na skrzypcach. Naiwni widzowie, którzy dali się skusić żalowali. Nabrala się także szefowa festiwalu Elwira Twardowska. Litwiescy artyści ustawili także bramę powitalną na

przystanku autobusowym rozścielili dywan i z honorami witali wysiadających pasażerów.

Ogromne tłumy podążały za „Lunatykami” z Holandii. Wśród widzów widzieliśmy nawet konsula honorowego Holandii, Wojciecha Kolańczyka. W pełnych ekspresji i urody spektaklu „Trzy życia Salvadore Dali” teatru Pławna 9 pojawiła się: kobieta z szufladami, dziecko jeżdżące na hulajnodze, płonąca żyrafa, groźny byk i namiętna hiszpańska tancerka z ogromną ilością białych dłoni. Widzowie nagrodzili ten niezwykły spektakl gorącymi brawami. W galeriach na Piwnie i Mariackie obłożenie. Można zobaczyć tam wystawy towarzyszące festiwalowi. Niedzielne przedstawienia są bardzo różnorodne, ale na pewno będzie dużo zabawy w godzinach popołudniowych. Widzów, którzy oczekują poważnych spektakli zapraszamy na niedzielny wieczór. Grażyna Antoniewicz

Najwyższa na festiwalu była kobieta z szufladami z teatru Pławna 9.

Fot. R. Kurlak

Jeszcze w niedzielę

■ godz. 14 – Mr. Pezo’s Wandering Dolls „Magota” (Rosja) – ul. Szeroka przy Muzeum Morskim ■ godz. 15 – Irwish „The Mudjumping” (Austria) – Długi Targ ■ godz. 16 – Teatr na Specjalne Okoliczności „Anioły mają ciężko” (Gdańsk) – ul. Szeroka przy Muzeum Morskim ■ godz. 17 – Plastiique dod „Konstrukcja symboliczna” (Gdańsk) – ul. Świętojańska przy kościele św. Jana ■ godz. 18 – Irwish „The Mudjumping” (Austria) – Długi Targ ■ godz. 19 – Teatr Psychodelii Absolutnej – Off Teatr „Zabawa podmiejska... czyli jak zabawa, to tylko w Warszawie (w stylu retro)” (Kraków) – Targ Węglowy ■ godz. 20 – Les Sages Fous „Parade Issimo” (Kanada) – Długi Targ ■ godz. 21 – Ghostica „Rusalkin Poniedziałek” (Białoruś) – Targ Węglowy ■ godz. 21 – Stella Polaris „Statek Głupców” (Norwegia) – Targ Rybny ■ godz. 22 – Biuro Podróży „Świniopolis” (Poznań) – Targ Węglowy ■ godz. 23 – Theatre en Vol „In the Sign of Guernica” (Włochy) – Długi Targ



Nawet prezydent Adamowicz dał się wciągnąć do gry aktorom teatru Mr. Pezo’s.

Fot. A. Wątrawa



W przedstawieniu „Trzy życia Salvadore Dali” teatru Pławna 9 pojawił się groźny byk i tancerka.

Fot. A. Wątrawa

Gdynia. Saga rodu Szczuków

Od świętych obrazków do



Budynek drukarni Bolesława Szczuki w Wąbrzeźnie przed wojną.

Liczył kilka stron. Każdy akapit, a było ich 13, rozpoczynał się słowem „rodacy”. Wydrukowano go po polsku i rosyjsku, w nakładzie około 2 tysięcy egzemplarzy. Miejscem jego ogłoszenia miał być Chełm, a dzień publikacji – 22 lipca – stał się najważniejszym świętem państwowym w okresie PRL. Mowa o Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

– To mojego stryja Alfonsa Szczukę zmuszono do wydrukowania Manifestu PKWN. Zrobił to podczas wojny w prowadzonej przez siebie drukarni w Lublinie – opowiada Ilona Szczuka. – Ale jeszcze przed wojną Alfons Szczuka otworzył w Gdyni Zakłady Graficzne swojego imienia przy ul. św. Piotra.

Manifest PKWN był dokumentem, do którego polscy komuniści przywiązywali ogromną wagę, a więc ważniejsze wydarzenia przychodzić musiały w tym właśnie dniu. I tak 22 lipca 1952 roku uchwalono Konstytucję PRL, dwa lata później tego samego dnia odbył się spust surówki z wielkiego pieca w Nowej Hucie. 22 lipca 1974 roku oddano do użytku Trasę Łazienkowską w Warszawie, a rok później Dworzec Centralny. Imię 22 lipca nosiły place, szkoły, zakłady pracy. Był to dzień wolny od pracy, w którym rodacy mogli zaopatrzyć się w deficytowe towary rzucane z tej okazji na rynek, a więźniowie... skorzystać z amnestii.

W Moskwie nie w Chełmie

Oficjalna wersja głosiła, że Manifest PKWN ogłoszony został 22 lipca 1944 roku w Chełmie Lubelskim. W rzeczywistości ogłoszono go tego dnia, ale... w Moskwie, za pośrednictwem nadanej stamtąd audycji Związku Patriotów Polskich. Wzywał rodaków do walki z okupantem w sojuszu z Armią Czerwoną. Obiecywał zbudowanie demokratycznej Polski w oparciu o konstytucję z 1921 roku, zapowiadał reformy społeczne i swobodę gospodarczą opartą na własności prywatnej, a także, o ironio dla rodziny Szczuków, zwrot za-

branego przez Niemców majątku jego właścicielom. Jako jedyną władzę powoływał Krajową Radę Narodową, odmawiając wszelkich praw emigracyjnemu rządowi w Londynie. Zapowiadał, że w Polsce panował będzie ustroj daleki od totalitarnego ustroju typu sowieckiego. Sprawdziło się? Niewiele...

Zaczął się od dziadka

Dla Alfonsa Szczuki Manifest PKWN był jednym z setek tysięcy dokumentów drukowanych przez lubelską drukarnię, którą zarządzał w zastępstwie brata Adama, zamordowanego w Moskwie i pochowanego w Katinu.

– Właściwie każdy członek naszej rodziny miał coś wspólnego z poligrafią – opowiada Ilona Szczuka. – Wszystko zaczęło się od mojego dziadka – Bolesława Szczuki (rocznik 1883), którego można nazwać prekursorem poligrafii na Pomorzu. Zaczynał jako młody chłopak. Założył małą manufakturę, w której drukował książeczki do nabożeństwa i święte obrazki. Potem sam je sprzedawał jeżdżąc furą z koniem po okolicznych wsiach. Miał smykałkę do interesów. Nie minęło kilka lat, gdy w Lubawie założył Zakłady Graficzne swojego imienia, a potem kupował kolejne drukarnie, które przekazywał synom.

Bolesław Szczuka pochodził z miejscowości Gogolewo, koło Gniewu. Niedaleko w Linowie Szlacheckim, koło Grudziądza mieszkała Julianna Kirschke (rocznik 1886). Pobrali się w 1908 roku i zamieszkali w Grudziądzu. Tam Bolesław otworzył najpierw niewielki warsztat poligraficzny, potem przeniósł go do Lubawy, by w końcu kupić duży dom z ogrodem w Wąbrzeźnie. Na dole usadowiła się drukarnia, na górze pokoje dla rodziny. A Szczuków przybywało. Wkrótce na świecie była już szóstka dzieci. Najstarszy był Alfons (1906), potem Adam (1908), Witold (1912), Kajetan (1917), Janina (1923) i Bolesław (1928).

Literki pod strzechą

Wkrótce większość z nich wybrała zawody związane z poligrafią. Alfons, Adam i Kajetan skończyli szkołę poligraficzną w Berlinie. Witold studiował wprawdzie prawo w Poznaniu, ale został radcą, którego pomoc była nieoceniona przy prowadzeniu drukarni.

– Dziadkowie w latach 20. ubiegłego wieku niemal każde wakacje spędzali w Orłowie – opowiada pani Ilona. – Matrzyną dziadka było, teksty pisane trażeniem, obserwował jak szybko rozwija się Gdynia i dojrzał do decyzji o budowaniu tu drukarni. Wypatrzył kawałek ziemi przy ul. św. Piotra w Gdyni, a że był drogi, kupił najpierw zrujnowaną drukarnię w Łodzi i z zyskiem sprzedał. Zysk przeznaczył na inwestycję w Gdyni.

A drukarni w Gdyni w okresie międzywojennym było kilkanaście. W 1929 roku pracowały tu cztery drukarnie miejscowe, ale korzystano jeszcze z dwóch zamiejscowych, które tutaj założyły swoje filie. Cztery lata później przybyły jeszcze trzy, a potem kolejne. Bolesław sfinalizował transakcję kupna ziemi w 1935 roku. Rok po-



Julianna z córką Janiną i synem Bolesławem w Gdyni w 1938 roku.



Alfons Szczuka z bratem Bolesławem na plaży w Orłowie w 1937 roku.

wielkich drukarni



Rodzina Szczuków w Wąbrzeźnie ok. 1931 roku. Siedzą Julianna i Bolesław z synem Bolesławem i córką Janiną. Stoją od lewej: Kajetan, Witold, Alfons i Adam.

nier przy ul. św. Piotra stanął budynek fabryczny, zaprojektowany przez lwowskiego architekta Tadeusza Kossaka, wyposażony w najnowsze urządzenia poligraficzne. Gdy już wszystko było gotowe przekazał drukarnię synowi Alfonsowi. Od tej pory Gdyni przybyła nowa firma: Zakłady Graficzne Alfonsa Szczuki.

Opaski na szprotki

Przed wojną drukowano tu roczniki, rewersy, bloczki, wywieszki, a nawet opaski na puszki ze szprotami – opowiada pani Ilona. – Dziadek jednak na Gdyni nie pozostał, kolejną drukarnię kupił w Lublinie dla drugiego syna – Adama. To właśnie tam, gdzie wydrukowano Manifest PKWN. Trzeci syn, Kajetan miał objąć drukarnię w Lubawie. Nie zdążył, wybuchła wojna... 6 września 1939 roku do domu Szczuków w Wąbrzeźnie kołbami załomotali Niemcy. Bolesław, jako wroga Rzeszy, zamordowano 19 października w Łopatkach koło Wąbrzeźna, spoczywa tam w zbiorowej mogile. Juliannę z najmłodszymi dziećmi – Janiną i Bolesławem wyrzucono na ulicę. Zaopiekował się nimi Alfons, którego Niemcy w tym samym czasie wyrzucili z gdyńskiej drukarni. Zabrał matkę, rodzeństwo i pojechali do Lublina, do Adama. Ale Adam był w wojsku, nie doczekał wyzwolenia, został zamordowany w 1940 roku w Moskwie.

Z pistoletem przy głowie

Strzy Alfons, jego rodzeństwo i babcia spędziły w Lublinie całą okupację. Drukarnia pracowała, a stryj drukował dla każdego, kto mu do głowy przystawił pistolet – opowiada pani Ilona. – Tam, oprócz Manifestu PKWN, powstawały książki, ulotki, broszury, drukowały się lokalne gazety, ale już po wojnie drukarnię upaństwowiono. Więc ani stryj, ani babcia nie mieli już tam czego szukać. Stryj wyjechał ze świeżo po-

ślubioną żoną do Szczecina, potem do Poznania, gdzie zmarł w 1957 roku. W czasie wojny zginął Witold i Adam, a w 1948 roku na białą czkawkę zmarł najmłodszy syn Julianny i Bolesława – też Bolesław.

Julianna nie miała po co jechać również do Wąbrzeźna, bo i tam wszystko upaństwowiono. Przyjechała do Gdyni. Wiedziała, że drukarnia została w czasie wojny zajęta przez Niemców, że wywieziono z niej maszyny i włączono w infrastrukturę portu. Zaczęła starać się o jej zwrot.

60 lat w szufladzie

Tuż po wyzwoleniu, w 1945 roku w budynku Szczuków, swoją drukarnię zaczęła urządzać Marynarka Wojenna. Wojsko znalazło zdekompletowaną maszynę rotacyjną Alfonsa Szczuki, resztę urządzeń ścignęło z Tczewa i zaczęło drukować. W ten sposób światło dzienne ujrzały pierwsze po wojnie egzemplarze „Gazety Morskiej” i dwutygodnika MW „Marynarz Polski”. W drukarni jako korespondenci pracowali m. in. Janusz Przymanowski, późniejszy twórca „Czterech pancernych i psa” i Marian Brandys.

W marcu 1946 roku Julianna Szczuka odebrała, odebrała bowiem decyzję sądu grodzkiego, zezwalającą na przejęcie przez nią, zagarniętą przez wojsko drukarnię. Jednak, gdy stanęła z komornikiem przed domem przy ul. św. Piotra pracownicy nie wpuścili jej nawet do środka. Od tego czasu zaczęła się rodzinna gehenna o odzyskanie nieruchomości.

Babcia doczekała się tylko tego, że w 1948 roku państwową już przecięła, bo zajęta przez wojsko drukarnię, upaństwowiono. A ja i mój kuzyn Jacek Sopoliński – wnuk Bolesława Szczuki – jesteśmy już trzecim pokoleniem, które walczy o zwrot nieruchomości. Drukarnia do dziś prowadzona jest przez wojsko i nosi nazwę Wojskowa Drukarnia w Łodzi, zakład w Gdyni – mówi pani Ilona. – Ale

wreszcie po ponad 60 latach ma szansę wrócić do potomków Alfonsa Szczuki. Być może stanie się to już w sierpniu.

Beata Jajkowska



Bolesław Szczuka zaczynał do sprzedawania drukowanych przez siebie książeczek do nabożeństwa, po latach dorobił się kilku drukarni.

Repr. archiwum rodzinne S. Ptasznic

Opowiedz nam o rodzice

W kolejnych odcinkach cyklu „Rodziny” przedstawiamy pasjonujące losy ludzi, od pokoleń związanych z Pomorzem. Ich historie bywają bardziej porywające od najlepszych powieści. Jak ma być inaczej, skoro najlepsze scenariusze pisze życie. Jeśli pochodzisz z ciekawej rodziny, czekamy na sygnał pod nr. tel. (058) 660-65-07. Za tydzień opowieść o wielkim kociewskim rodzie Kowalkowskich, którego udokumentowana historia sięga XVIII wieku.

R E K L A M A

SPSK Nr 1 ACK Akademii Medycznej w Gdańsku zatrudni w pionie techniczno-eksploatacyjnym pracowników na stanowisko:

specjalista ds. wentylacji i klimatyzacji

Dodatkowe informacje na stronie: www.gratka.pl w dziale Praca - Wybrane Oferty z Rejonu Pomorskiego.

30% zniżka

hp

serwis

drukarki i plotery

procad

Gdańsk, ul. Karłowicza 215, tel. 302 02 87 www.procad.pl/serwisyhp

bramy • drzwi • napędy

PRODUCENT www.bedifom.pl APROBATA TECHNI

Największy wybór bram segmentowych w Polsce

Już otwarte !!!

Galeria bram

Gdańsk Orunia
Trakt św. Wojciecha 381
tel. 324 94 77

Gdynia, ul. Połnocna 1D, tel. 667 37 10, 663 98 80
Gdańsk, ul. Beniowskiego 5, (box 31), tel. 554 92 95

Duża firma handlowa działająca na terenie Trójmiasta i okolic poszukuje pracowników do działu

WYDZIAŁU

Wymagania:

- młoda osoba po studiach prawniczych
- komunikatywność, dokładność, solidność w wykonywaniu pracy
- wykazane posiadanie samochodu, ze względu na uciążliwe dojazdy do pracy (warunek konieczny)

Oferujemy:

- stałą współpracę z solidnym pracodawcą
- wynagrodzenie, uzależnione od wyników

150264A

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie listu motywacyjnego, CV na adres: „Dziennik Bałtycki”, ul. Targ Drzewny 9/11, 80-804 Gdańsk, z dopiskiem 150264A. Do aplikacji prosimy dołączyć klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 133, poz. 883).”

dls.pl

Dystrybucja Logistyka Serwis S.A.

Poszukuje pracowników do działu

EXPORT - IMPORT w branży spożywczej, chemicznej i kosmetycznej

WYMAGANIA:

- studia wyższe (licencjat lub dyplom ostatniego roku)
- dobra znajomość języka obcego (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski - znajomość minimum jednego języka)
- komunikatywność, dokładność, solidność w wykonywaniu pracy
- wykazane posiadanie samochodu, ze względu na uciążliwe dojazdy do pracy (warunek konieczny)

OFERUJEMY:

- stałą współpracę z solidnym pracodawcą
- wynagrodzenie, uzależnione od wyników
- możliwość pracy w międzynarodowej firmie
- możliwość wyjazdu do zagranicy
- możliwość podjęcia studiów
- możliwość podjęcia studiów

Do aplikacji prosimy dołączyć klauzulę: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. nr 133, poz. 883).”

inpro

Do wykonania

tyniki gipsowe,
roboty szpachlarskie,
malarskie i elewacyjne
w Jastarni, 5000 m².

Możliwość natychmiastowego rozpoczęcia robót.

Zainteresowanym wykonawcom oferujemy nawiązanie współpracy w dłuższym okresie.

Blizszych informacji udzielimy pod nr. telefonu 340-03-73, 501-478-630

1502690

SERWIS MASZYN BUDOWLANYCH w Gdańsku

zatrudni mechanika maszyn budowlanych.

Wymagania:

- doświadczenie w naprawach maszyn i urządzeniach budowlanych (referencje)
- prawo jazdy min. kat. B
- dyspozycyjność
- komunikatywność
- znajomość obsługi komputera (podstawy)
- wiek do 40 lat,

Preferowane:

- wykształcenie średnie techniczne
- znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- własny samochód

Oferty pracy
(c.v. ze zdjęciem)
prosimy składać:

Przedsiębiorstwo

Techniczne

„BAU - SERWIS”

80-394 Gdańsk,

ul. Kolobrzeska 30,

(wjazd od ul. Krynickiej)

pon. pt. 9.00-15.00.

Informacja telefoniczna:

(058) 761-88-52.

153761A

Nowo otwarty oddział w branży telekomunikacyjnej zatrudni od zaraz

30 ambitnych pracowników i pracowników DO OBSŁUGI I DORADZTWA KLIENTÓW NA TERENIE GDAŃSKA I OKOLIC.

MILE WIDZIANI STUDENCI I ABSOLWENCI

Niekonieczna znajomość branży.

Bezpłatne szkolenia. Motywujące zarobki.

Informacja telefoniczna: (058) 300 51 53

153176A

„GAZPRIM”

- montaż instalacji gazowych do samochodów
- sekwencyjny wtrysk gazu do aut z silnikami nowej generacji
- homologacja ITS
- raty, atesty, faktury VAT, gwarancja
- serwis, regulacja i sprzedaż części zamiennych

Wysoka jakość usług i niskie ceny

Morąg 14-300, ul. Żeromskiego 2c

tel. 0 604 253 086, 0 694 418 053, tel./fax 089 757 45 90

PROMOCJA

tankowanie gratis do montażu

152966A

SOLID SECURITY

ZATRUDNI:

na stanowisko

KONWOJENT WARTOŚCI PIENIĘŻNYCH

Wymagania: wiek 30-40 lat, niekaralność, licencja pracownika ochrony fizycznej, legitymacja osoby dopuszczonej do posiadania broni, doświadczenie w ochronie min. 2 lata, w tym minimum pół roku na stanowisku konwojenta w dużej firmie, udukowantowany przebieg pracy, mile widziany własny samochód osobowy.

na stanowisko

OPERATOR STACJI MONITOROWANIA

Wymagania: licencja pracownika ochrony fizycznej drugiego stopnia, sprawna obsługa komputera.

Oferujemy: pracę w systemie zmianowym, atrakcyjne wynagrodzenie.

na

STANOWISKO KIEROWNICZE

Zadaniem osoby zatrudnionej będzie koordynowanie i nadzorowanie zespołu pracowników ochrony.

Wymagania: wiek 25-40 lat, niekaralność, własny samochód osobowy, doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników, wykształcenie średnie, dyspozycyjność, samodzielność w działaniu, licencja II pracownika ochrony fizycznej.

Oferujemy: pracę w rozwijającej się firmie, zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, ryczałt za samochód.

na stanowisko

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

Oczekiwania: wykształcenie min. średnie, wiek 25-40 lat, doświadczenie i umiejętności handlowe, nienaganna prewencja, własny samochód. Obowiązki: prowadzenie sprzedaży bezpośredniej, skuteczne pozyskiwanie nowych klientów instytucjonalnych, realizacja założonych planów sprzedaży.

Oferujemy: stabilną, ciekawą pracę, rozwój zawodowy poprzez szkolenia, atrakcyjne wynagrodzenie oraz system premiowy.

na stanowisko

LICZNIEN

Wymagamy: wykształcenia min. średniego, zaangażowania w pracę, dużej motywacji do pracy, umiejętności szybkiego liczenia w pamięci.

Oferujemy: profesjonalne szkolenie, atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne, stałe zatrudnienie.

Miejsce pracy: Gdynia, ul. Hutnicza

Zgłoszenia osobiste: Gdańsk, ul. Rakoczego 31, tel. 302-64-64

153051A

Gdynia. Nowy proboszcz u franciszkanów Najmłodszy w diecezji

Z ojcem Janem Maciejowskim, nowym gwardianem i proboszczem parafii św. Antoniego na Wzgórzu św. Maksymiliana w Gdyni rozmawia Marcin Żebrowski.

– Jedną z największych parafii w Trójmieście, ogromny kościół i klasztor, kilka tysięcy ludzi podczas każdej mszy świętej... Nie boi się ojciec wyzwania?

– (uśmiech) Rzeczywiście to duże wyzwanie... Powiem szczerze – trochę się boję, ale z drugiej strony wiem, że mam bardzo duże oparcie w innych ojcach. Trochę znam Gdynię, bo pracowałem tu już po święciach, jako katecheta, więc myślę, że sobie poradzę.

– Mówi się, że wszystkie parafie franciszkańskie są bardziej otwarte na ludzi.

– Ktoś kiedyś powiedział, że duchowość franciszkańska, to coś takiego, co chce się zapraszać do domu. My pracujemy, aby tę duchowość w sobie jak najlepiej rozwinąć.



Fot. S. Ptasnik

Kim on jest

Ma 34 lata. Po święciach był katechetą w Gdyni, uczył w VI Liceum Ogólnokształcącym. Następnie pracował w Gnieźnie, skąd wyjechał na dwa lata na studia do Rzymu (studiował duchowość franciszkańską). 1 lipca został nominowany na stanowisko proboszcza parafii i gwardiana klasztoru w Gdyni. Zastąpił ojcę Józefa Brzozowskiego, który tę funkcję pełnił dwie kadencje.

– Czy wiernych na „Wzgórz” czekają wielkie zmiany?

– Powiem szczerze, że na razie nie mam jeszcze konkretnych planów. Wiem na pewno, że będę się starał jeszcze bardziej zmobilizować parafian do działania. Chcę, aby włączyli się oni w życie naszej wspólnoty.

– Nie wierzę, że ojciec nie ma na myśli jakiegoś konkretnego przedsięwzięcia...

– Zdradzę, że myślę o remoncie kościoła i niektórych wnętrz. Wymagają one konserwacji. Poza tym chciałbym zadbać o dobre samopoczucie wiernych w kościele, a w tym przypadku ważne są na przykład... ławki. Chciałbym je wymienić na bardziej komfortowe.

– A jeżeli chodzi o stronę duszpasterską?

– Chciałbym zająć się nowymi obszarami nędzy. Nie chodzi mi tylko o nędzę materialną. Mówiąc o nowych obszarach nędzy mam na myśli również nędzę duchową. Chodzi o uzależnienia, problemy natury psychicznej... To wielkie wyzwanie dla naszej parafii.

– Iu zakonników pracuje w parafii?

– Dwunastu. Wśród nich jest jeden z najstarszych zakonników w archidiecezji – ojciec Witold Grał, który był kiedyś spowiednikiem w Wątykanie.

– Z kolei ojciec jest jednym z najmłodszych proboszczów w Polsce...

– Podobno jestem najmłodszy w archidiecezji gdańskiej, ale jeżeli chodzi o nasz zakon, to są młodszy.

– Dziękuję za rozmowę.

Chorwacja. Zakaz picia alkoholu Wyjątek dla księży?

Chorwaccy księża chcą, by nie obowiązywały ich nowe prawo przewidujące „zero tolerancji dla pijanych kierowców”. Argumentują, że muszą pić wino podczas mszy.



Fot. RFP

Dobry uczynek. Szukamy ludzi**Miałam**

Jak dobrze wstać skoro świt* – nie, ta piosenka nie obudziła mnie rano. Było to raczej „wstań, powiedz nie jestem sam”. Na dworze zimno i deszcz. Ale obiecałem sobie, że nie będę narzekać. Bardzo pozwoliłem sobie na ból, ale dziennie powtarzałem sobie „nie jestem sam”. Moje dwa superrasowe jamniki Digger i Dexter wesoło podskakują chcąc mnie trochę rozвесelić. Plan na dziś – nadrobić zaległości korespondencyjne, odwiedzić pocztę i kafejkę internetową. Ostatnio nie mam czasu odpisywać na listy koleżanek. Niedługo o mnie zapomną i nie będą się w ogóle odzywać. Stanowczo nie mogę do tego dopuścić.

Zwierzaki zostały w domu, ja udałam się na podbój miasta. Pierwsze kroki kieruję do kafejki internetowej w śródmieściu. Chcę się zalogować, ale moja skrzynka mailowa nie działa. Co teraz? Muszę wysłać list. Arek Rybacki, chłopak któ-

ry akurat wychodził wydał mi się sympatyczny. Pytam czy pozwoli mi wysłać maila ze swojej skrzynki. Obiecuję zamknąć okno, gdy będzie wpisywał hasło. Zgodził się. Super, coś mi się jednak dziś udaje.

Kolejny punkt dnia – poczta. List napisany, muszę tylko kupić znaczek.

Spojrzałam do portfela, a tam tylko kilka groszków. Na znaczek zdecydowanie nie wystarczy. Tu niespodziewanie znalazłam pomoc u sympatycznego Piotra Ostrowskiego. Wysłał pozdrowienia z wacacji i kupił o jeden znaczek więcej. Bez wahania mi go oddał. Uff, jednak mam dzisiaj szczęście.

W zupełnie innym nastroju wracam do domu. Tam czekają na mnie moje dwa podwótkowe championy, dwaj najwięksi pogromcy ratlerków i jorków na osiedlu.

Digger i Dexter – ukończani jamniki dopominają się o spacer. Jak błyskawice zbiegają ze schodów. Mała przechadzka, jednak nie satysfakcjonuje tych



Arek Rybacki pozwolił mi skorzystać ze swojej skrzynki mailowej. Fot. Karolina Mielnik

20 lipca. Wspominamy Małgorzatę

To takie stare, polskie przysłowie związane z popularnym w Polsce imieniem żeńskim, oby sprawdziło się w tym roku.

Pomimo że niemal na każdym kroku spotykamy Małgosi lub Gośki, to we współczesnym polskim kościele święta Małgorzata traktuje się dość marginalnie. Może dlatego, że była córką pogańskiego kapłana, albo że jest patronką Antiochii, miasta położonego na terenach zamieszkałych przez ludność muzułmańską?

Wiesz niesie, że Małgorzata była majetna i odznaczala się wyjątkową urodą. Zakochała się w niej niemiecki rzymski, który zamierzał pojąć ją za żonę. Jednak Małgorzata odrzuciła tę zaloty bawem jej Oblubieniec, jak wyznała, stał się je-



Święta Małgorzata w ofiarze Boga Ojca (datowanym na 1450 r.) – Muzeum Narodowe w Gdańsku.

Fot. A. Wierżba

Wskazywanych do pomagania

ziwne przygody

Wychwytanych myśliwych. Kurpa jest na smyczy. Wzbudziła tym zainteresowanie wszystkich wokoło. Ośmiolatka Anna Dawczak zaofiarowała, że wypełni jej życzenia. Ja muszę iść do sklepu. Aneta nie ma czasu pisać, wiedzę spokojnie i z kłosem i żółwim. Musiałam szybko szybko zrobić zakupy. Aby moje żaby bardzo we znaki. Płogger i Dexter nadal się nie lubią. Zdecydowałam się pójść कि ze smyczy. Ale hej! Jakby gdzieś tak szybko, że nie zdążyłam zauważyć w którym kierunku. Zostałam wzięta smyczami w dłoń. Nie dochodzą właśnie Dominikowi słowa, że widziałam te ucieki. Postanawiam spróbować poszukiwania. No tak, bieg nie byłam przygotowana. Dominik łapał Dextera. Płogger. Oj pieknie, karasiosławie. Długo się nie gniewa. Wybrałam moim niedo-
wzajem.



Piotrek Ostrowski bez wahania podarował mi znaczek na list.

Prof. Karolina Miśtała

Monika Zboińska



lapat Dextera, a ja Diggera.



Aneta Dawczak przypilnowała moje psy, gdy chciałam wejść do sklepu.

For: Karolina Mierza

zapowiada środek lata



Wielkość z obrazu znajdu-
jącego się przy ołtarzu św.
Mariacki w Gdansk.



Barbary w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

zys Chrystus. Namiestnik próbami i groźbami próbował nakłonić dziewczynę do zmiany zdania. Posunął się nawet do torturowania jej: szarpał jej cięło hakami, podpałał ogniem, po czym zamknął w więzieniu, grożąc jeszcze większymi mękami. Dziewczyna była nieugięta. Nie zmieniała zdania nawet wówczas, kiedy zaatakował ją szatan zamieniony w smoka. Ujrzawsza go i odpędziła jedynie czyniąc znak krzyża. Namiestnik nie mógł znieść, że Małgorzata była wierna Chrystusowi, a nie jemu, więc nakazał ściąć jej głowę. Hagiografowie twierdzą, że wydarzenie to miało miejsce na początku IV w., między 303 a 305 rokiem. Bohaterska śmierć Małgorzaty rozniósła się po całym ówczesnym świecie. W dobre śródwiecznicze zaliczano ją do znanych i popularnych

zwitych na terenie Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, a także Polski, dlatego też najczęściej przedstawiani ze św. Małgorzatą spotykamy w ołtarzach rzymskokatolickich. Prawie zawsze święta występuje ze smokiem. Czasem depcze go nogami, innym razem trzyma na rękę jak kota. Mimo że Małgorzata na była królową, artysty wkładają jej na głowę koronę, symbolizującą męczeństwo. Zdarza się też, że trzyma w ręce krzyż albo prostą palmę męczeńską.

W Polsce znajduje się ok. 70 kościołów pod wezwaniem świętej Małgorzaty. Mamy też ową świętą w herbach niektórych miejscowości, jak: Nowy Sącz, Ożarów, Przysucha, Szczekocin, Sawin, Tomaszów Mazowiecki, Tuchola i Golub-Dobrzyń.

Maria Gieź



Drewniana rzeźba Małgorzaty, datowana na ok. 1400 r. Znajduje się w kościele w Pęgowie.

For. W. Rosenberg

EWANGELIA

**XVI niedziela zwykła
według św. Łukasza
(Łk 10,38-42)**

Jezus przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uważała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą cześć, której nie będzie pozbawiona.

Jak pogodzić dwa światy

o. Jarosław Herrmann

Jezus nie chce, jak się wydaje, wywyższać kontemplacyjnego zasłuchania Marii nad aktywne działanie Marty. Nie antagonizuje obu tych postaw, które również symbolizują złożoność naszego wnętrza. Tak naprawdę bowiem każdy z nas nosi w sobie dwie uzupełniające się sfery – możliwości działania w otaczającym go świecie i zdolność medytacyjnego zatrzymania. Bardzo istotne jest umieć odkryć w sobie obecność tych dwóch biegunów osobowości i oprócz na nich własne życie.



Skup się na drugim człowieku

Tomasz Stepień, słuchacz

Szkoły Filozofii im. św.

Tomasza z Akwinu
- Maria obróła najlepszą
częstkę, której nie będzie
pozbawiona. Taką podpowiędź
daje „zaganianej” Marcie
Chrystus. Marta przyjęła
Jezusa do domu, ale skupiona
na rozmaitych postugach
zapomniała, że do spotkania
konieczna jest obecność
dwóch osób. Nie ma
spotkania, gdy jedna z osób,
będąc nawet fizycznie obecną,
skupiona jest na sobie i
swoich obowiązkach, nie słucha, oddziela swe serce.
Jedynie gotowość otwarcia serca powoduje, że możliwe
jest prawdziwe spotkanie, a nie jego namiastka.



For A. Warshaw

Pielgrzymka. Z Helu do Częstochowy Kaszubską trasą

Po raz trzynasty wyruszy na 640-kilometrową trasę Kaszubska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Tak jak przed rokiem, pątnicy startują 25 lipca o godz. 6 rano z Helu, aby przez Swarzewo, Wejherowo, Sianowo, Świecie i Toruń dotrzeć 12 sierpnia do Częstochowy. Wiadomo, że przed sierpniowym świętem Matki Bożej na Jasną Górę wędrują pielgrzymki kaszubskie.

- Ruszamy z Helu, bo tam „zaczyna się” Polska, którą idąc jako Kaszubi od Królowej Polskiego Morza ze Swarzewa, chcemy zawieźć Królowej Jasnogórskiej - mówi ks. Jan Perszon z Pucka, przewodnik pielgrzymki.

Część pielgrzymów dołącza do grupy na trasie, np. w Wejherowie lub miejscowościach powiatu kartuskiego. Wówczas na bieżąco dokonywane są zapisy. Koszt pielgrzymowania, czyli tzw. wpisowe, wynosi ok. 100 zł.

– Pielgrzymka jest aktem religijnym, dziękczynnym i pokutnym – dodaje ks. Perszon. – To niezwykła forma wędrównych rekolekcji przeżywanych przez kilkanaście dni w drodze, wypełnionych modlitwą, śpiewem, a także konferencjami.

Kontakt z organizatorami:
ks. Jan Perszon – Puck, tel.
673-23-18, ks. Andrzej Pra-
dela – Reda, tel. 678-47-47.



HALO TRÓJKA

dzisiaj o 15.45 „Rodno zemia”

Relacja z VI Międzynarodowego Zjazdu Kaszubów w Kościerzynie

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl		
Tytuł	Godzina	Czas trwania
Żony ze Stepford	11, 13, 15, 17, 19, 21	90 min
Rogacie ranco	11, 12, 30	80 min
Amnezja	10, 15, 12, 45, 14, 45, 16, 45, 18, 45, 20, 45	97 min
Shrek 2	10, 12, 14, 16, 18, 15, 20, 30	104 min
Ladykiller	18, 20, 30	104 min
czł. zabójczy kwintet	14, 18	113 min
Ełekt myśli	10, 30, 13, 15	141 min
Harry Potter i więzień Azkabanu (dubbing)		
Dirty Dancing 2	16, 15, 20, 15	86 min
Pojutrze	11, 13, 30, 16, 18, 30, 21	124 min
Troja	12, 15, 20	163 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Wylądować z czasem	11, 15, 13, 30, 15, 45, 18, 20, 15, 22, 30	105 min
Żony ze Stepford	10, 45, 13, 15, 15, 17, 30, 19, 30, 21, 30	90 min
Amnezja	13, 45, 16, 18, 15, 20, 30, 22, 45	97 min
Ełekt myśli	13, 30, 19, 15	113 min
Ladykiller	13, 15, 18, 45	104 min
czł. zabójczy kwintet		
Pojutrze	10, 30, 15, 45, 21	125 min
Troja	10, 15, 16, 21, 45	163 min
Przekręć doskonały	14, 16, 15, 18, 30, 20, 45	130 min
Harry Potter	10, 11, 13	142 min
i więzień Azkabanu - dubbing		
Rogacie ranco - dubbing	10, 11, 45	76 min
Shrek 2	10, 11, 12, 13, 15, 13, 15, 14, 30, 16, 45, 17, 45, 19, 20, 21, 25, 22, 15	110 min

- pon.-czw. - 14 zł
- pt. do godz. 17 - 14 zł
- pt. po godz. 17 - 17 zł
- sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł
- ulgowe (seniorzy i dzieci poniżej 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
- poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12, 30 - 13 zł
- grupowe (min. 15 osób) - 11 zł
- grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
- Multikino - 10 zł
- Godziny otwarcia kas: 9, 15

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Żony ze Stepford	10, 45, 12, 50, 17, 25, 19, 45, 22	90 min
Wylądować z czasem	10, 05, 15, 10, 20, 15, 22, 40	105 min
Amnezja	13, 18, 15, 20, 30, 22, 45	97 min
Przekręć doskonały	19, 10, 21, 40	98 min
Shrek 2	10, 11, 30, 12, 30, 14, 15, 16, 30, 17, 30, 19, 20, 21, 30, 22, 30	105 min
Ladykiller	12, 20, 14, 50	104 min
czł. zabójczy kwintet		
Ełekt myśli	10, 30, 21, 45	113 min
Pojutrze	17, 15, 22, 25	120 min
Troja	13, 10	163 min
Harry Potter	10, 05, 15, 15	135 min
i więzień Azkabanu - dubbing		
Rogacie ranco	10, 10, 12	76 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (ponyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 12 zł
- dla seniorów - 13 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Żony ze Stepford	11, 30, 13, 30, 15, 45, 17, 45, 20, 15, 22, 15	90 min
Wylądować z czasem	15, 17, 15, 19, 30, 21, 45	105 min
Amnezja	12, 30, 14, 45, 19, 15, 21, 30	97 min
Shrek 2	10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22	90 min
Ełekt myśli	13, 22, 15	113 min
Ladykiller	17, 30, 19, 45	104 min
czł. zabójczy kwintet		
Punisher	16, 45	127 min
Świt żywych trupów	10, 45, 15, 15	100 min
Harry Potter i więzień Azkabanu	10, 12, 45, 15, 30, 18, 15	136 min
Rogacie ranco	11, 30, 13, 15	86 min
Pojutrze	11, 15, 13, 45, 16, 15, 18, 45, 21, 15	124 min
Troja	20, 45	162 min
Mój brat niedźwiedź	10, 30	85 min

- normalne
- do godz. 17: pon.-czw. - 16 zł; do godz. 17: sob.-niedz. - 17 zł; do godz. 17: pon.-czw. - 17 zł; do godz. 17: pt.-niedz. - 18 zł
- ulgowe
- Bilety rodzinne: sob., niedz. do godz. 12, 30 na filmy z dubbingiem - 11 zł; dzieci do lat 12 - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny)
- studenci i uczniowie
- 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17) - 15 zł (pt. od 17 i sob.-niedz.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny)
- Bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i SPI inne ceny) - 11 zł; pon.-czw. i pt. do godz. 17

Pomysł na niedzielę

Skarb w muzeum

Serce Żurawia

Dzisiaj zapraszam na rodzinny spacer do Muzeum Morskiego. Odwiedzimy słynny Gdański Żuraw (najstarszy zachowany dźwąg portowy w Europie). Choć są w nim interesujące eksponaty i wystawy przyszłości aby zobaczyć mechanizm dźwigu. Od roku mechanizm można zwiedzać.

Ten XV-wieczny Żuraw to wyjątkowy obiekt. Drugiego takiego nie ma na całym świecie... Proszę wejść i z bliska zobaczyć jak wyglądają bębny - zachęca archeolog podwodny, Robert Domżał. - Stara gdańszczanka opowiadała mi, że przed wojną, za kilka fenigów można było poruszać koła Żurawia, czyli jego serce. Dzisiaj serce ani drgnie. Jest zbyt zniszczone. Żuraw powstał w 1367 r. Wielki dźwąg portowy napędzały cztery bębny deptakowe (o średnicy 6,5 i 6 metrów) obsługiwane przez chodzących po nich więźniów. Dźwigu używano głównie do rozładunku potęż-

nych beczek ze statków wpływających na Motławę. Dolna para kół służyła do przeładunku towarów, górna - do stawiania masztów na statkach.

Na najwyższym piętrze Żurawia koniecznie obejrzyjmy wystawę „Gdańsk od XVI do XVIII wieku - życie portowego miasta”. Jest tam kantor kupca i pokój w domu mieszczkańskim. W kantorze dokonywano transakcji handlowych. Tu właściciel przechowywał księgi przychodów i rozchodów. W kuferek trzymał listy zastawne i weksle. Obok kantoru znajdował się magazyn i próbki oferowanych towarów.

Żuraw jest obecnie własnością Muzeum Morskiego i jednym z najczęściej odwiedzanych zabytków Gdańska.

Grażyna Antoniewicz

Gdzie i za ile?

Żuraw i Skład Kolonialny, Gdańsk, ul. Szeroka 67/68, codziennie w godz. 10-18.
Bilety: normalne 6 zł, ulgowe 4 zł. W cenę biletu wliczone jest zwiedzanie mechanizmu dźwigowego oraz Składu Kolonialnego.



KINO	Tytuł	Godzina	Czas
GDANSK	Neptun	10, 12, 14, 17, 19, 45, 22, 15	110 min
ul. Długa 57	Shrek 2 - 14 zł n, 12 zł u.		
tel. 301-82-56	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł		
Helikon	Pokona potwór brzozy	15, 20	95 min
ul. Długa 57	Dziękuję z perłą	17, 10	90 min
tel. 301-53-31	O pięknej po polsku	19	110 min
	Sybilu	20, 40	13 zł n, 11 zł u.
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł		
Kamerale	Dziękuję	15, 10	88 min
ul. Długa 57	Wilbur chce się zabić	16, 45	111 min
tel. 301-53-31	Good bye Lenin	8, 45	121 min
	Słoń	21	81 min
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł		
Zak	Amelia	17	120 min
al. Główna 195/19	Między słowami	19, 10	105 min
	Życie i kocha	21	108 min

TEATR	Tytuł	Godzina/Cena	Gdzie
Sopot	Mąż i żona	18, 15 pt.-niedz.	Teatr Kameralny ul. Boh. Monte Cassino tel. 551-39-36
Gdynia	Cala Polska czyta dzieciom	12	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
	Niespodziewany koniec lata	20	
Gdańsk	Faust	19	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdańsk	H.	21	Stocznia Gdańska

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godzina	Cena
KWIDZYN	Dirty Dancing	USA (15)	18 pt.-niedz.	
Kinoteatr	Dziękuję z perłą	Luk. Wik Byt. (15)20 pt.-niedz.		
ul. Katedralna, tel. 279 20 08, 279 34 24				bilety w cenie 10 zł
STAROGARD GD.	Sokol	USA (b.o.)	14, 30, 16 pt.-niedz.	
	Aleja	USA (15)	17, 45, 20 pt.-niedz.	
	Punisher			bilety: 14 zł n, 12 zł u.
	Jana Pawła II 2			
tel. 562-21-03				

We wtorek z Dziennikiem

Praca + szkoła + szkolenia

Polki kontra reszta świata - jakie są nasze atuty na rynku pracy. Ile zarabiamy - czy w ostatnim roku spadły czy wzrosły nasze pensje.

W niedzielę, 18 lipca, o godz. 12.05 gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Wojciech Szczurek
Prezydent Gdyni

ESKA NORD
96.4 / 106.7 FM

Wygraj bilety
do kina

Wystarczy w poniedziałek o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:

Jak ma na imię dziewczyna Shreka?

Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzymają bilety do kina.

SILVER SCREEN
Dziennik Bałtycki

Żużel. W niedzielę Lotos podejmuje Marmę Rzeszów Oni się nie położą

W ostatnich dniach kibice żużla w Trójmieście nie mogą narzekać na brak imprez. Na torze przy ul. Długie Ogrody w krótkim czasie zaplanowano trzy mecze ligowe. Po spotkaniach z Marmą Polskie Folie Rzeszów i Kunterem Grudziądz w niedzielę gdański Lotos znów podejmie rzeszowian. Początek o godz. 18.

W zespole gospodarzy wystąpią tylko krajowi zawodnicy. Trener Grzegorz Dziwkowski słusnie uznał, że jego podopieczni poradzą sobie z przeciętnym rywalem.

- W ważnym momencie odnalazł się Krzysiek Pecyna. Na razie pokazał się na gdańskim torze i stworzył z naszym juniorem Mirkiem Jabłońskim, groźny duet. Czekam teraz także na lepsze wyniki Pecyny na obcych torach. On potrafi jeździć jeszcze lepiej - uważa Dziwkowski.

Marma do końca pierwszego etapu rozgrywek walczyła z Kunterem o czwarte, ostatnie miejsce, gwarantujące utrzymanie i walkę o awans do ekstraklasy. W decydującym spotkaniu pokonała na wyjeździe TŻ Sępólno. W tym samym miejscu, gdzie Lotos przegrał.

- Byłem przekonany, że rzeszowianie poradzą sobie w Lublinie - mówi trener Dziwkowski. - To silny zespół. I wcale nie jest powiedziane, że w Rzeszowie zamierzają



Od lewej: Krzysztof Jabłoński i Rober Kościecha prowadzą wyścig.

Fot. Maciej Polny

opuścić walkę o drugie miejsce w tabeli, równoznaczne z udziałem w barażach. Na pewno nie położą się na torze.

Rzeszowianie w tym sezonie mieli sporego pecha. Praktycznie od początku sezonu startowali osłabieni. Kontuzje odnieśli zdecydowanie najlepszy zawodnik Maciej Kuciapa, Rafał Trojanowski, Tomasz Rempala i obokrajowiec Charlie Gjedde. Z pewnością mieli by na koncie więcej punktów.

Lotos w tym sezonie mamy korzystny bilans spotkań z Marmą. Na wyjeździe wygraliśmy 54:36, u siebie 60:30.

W drugim spotkaniu o miejsca 1-4 TŻ Lublin podejmie Stal Gorzów.

Maciej Polny

Składy

Marma Rzeszów
1. Tomasz Rempala
2. Mariusz Fierlej
3. Rafał Trojanowski
4. Karol Baran
5. Maciej Kuciapa
6. Paweł Miesiąc
7. Piotr Prucnal

Lotos Gdańsk
9. Tomasz Chrzanowski
10. Krzysztof Stojanowski
11. Rober Kościecha
12. Krzysztof Jabłoński
13. Krzysztof Pecyna
14. Mariusz Pacholak
15. Mirosław Jabłoński

Piłka nożna. Dziewiąta edycja turnieju imienia Marka Wielgusa Długa droga do ligowej kariery

Do tegorocznej edycji ogólnopolskiego turnieju piłkarzy o Puchar Marka Wielgusa w woj. pomorskim zgłosiło się wielu chętnych, że w niektórych powiatach trzeba było rozegrać eliminacje, zanim zaplanowano finał wojewódzki. Obecnie jednak wiadomo już, jakie ekipy pojedną na półfinały krajowe. Po trzy zespoły w kategorii dziewcząt i chłopcy uzyskali awans wygrywając rywalizację z rówieśnikami na boisku Gdynińskiego

Ośrodka Sportu i Rekreacji. W kategorii chłopców na arenie ogólnopolskiej reprezentować będą woj. pomorskie ekipy Salosu Słupsk, UKS Debrzno i Canalu Plus Słupsk. Wśród dziewcząt będzie to UKS Pinczyn, SP 10 Gdynia oraz UKS Nowy Staw.

- W imprezie wzięło udział około tysiąca młodych sportowców - mówi Jacek Dziubiński, wiceprezes Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, organizator Pucharu Wielgusa. - To najwyższa frekwencja

w historii tego turnieju w naszym województwie. Udało nam się odpowiednio rozpropagować i nagłośnić imprezę, dlatego mamy powody do satysfakcji.

W ścisłym finale na obiekcie GOSiR rywalizowało już „tylko” 50 drużyn. Aby sprawnie przeprowadzić rozgrywki, zajęto dwa pełnowymiarowe boiska piłkarskie.

- Niektórzy zawodnicy po raz pierwszy w życiu mieli okazję zagrać na sztucznej trawie - mówi Dariusz Schwarz, wicedyrektor GOSiR. - Sprawilo im to duży

przyjemność, podchodzili do nas i mówili, że bardzo by chcieli mieć takie boiska tam, gdzie na co dzień mieszkają.

- Część z uczestniczących w turnieju dziewcząt otwarcie też przyznawała, że grają po raz pierwszy w życiu w piłkę nożną - dodaje Dziubiński. - Ale radziły sobie całkiem dzielnie. To dobrze, że dzieci w wieku 10-11 lat, startujące w Pucharze Wielgusa, tak ochoczo garną się do sportu. To idealny wiek aby rozpocząć regularne treningi piłkarskie i jestem pewien, że najlepsi zawodnicy z Uczniowskich Klubów Sportowych zdecydują się na to. A jeśli nawet nie są jeszcze przekonani, na pewno namówią ich do tego gwaźdy polskiej piłki nożnej, które licznie odwiedzą finał Pucharu Wielgusa na stadionie Amiki Wronki.

Patronat nad turniejem sprawuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Szymon Szadurski



Mecz dziewcząt pomiędzy Olimpem Człuchów i Olimpem Norzyno Dół.

Fot. Sławomir Ptasznik

Tenis. Puchar Davisa w Gdyni Z Algierią na Arce

W niedzielę na kortach Arki w Gdyni ostatni dzień meczu Grupy II strefy Euroafrykańskiej Pucharu Davisa Polska Algieria. Zaplanowano dwie gry singlowe. Pierwsza rozpocznie się o godz. 11. Następna po jej zakończeniu. Zwycięska drużyna w następnym meczu zmierzy się z lepszym z pary Włochy - Bułgaria o awans do Grupy I.

Do niedzielnych spotkań kapitanowie desygnowali: Łukasza Kubota i Lamine Ouhaba oraz Marcina Matkowskiego przeciwko Abdelowi Hameurlaine. Przypominamy, że na godzinę przed rozpoczęciem gry, kapitanowie mogą dokonywać zmian w składzie.

Rozgrywki o Puchar Davisa są drużynowymi mistrzostwami świata w męczyźnie i należą do najstarszych w świecie. Mają już ponad 100 letnią tradycję. Ufundowanie

trofeum Pucharu Davisa nastąpiło w 1899 roku, przez studenta Harvard'u Dwighta Davisa.

W obecnej edycji turnieju uczestniczy ponad 130 państw. Mistrzowskiego trofeum bronią Australijczycy, którzy przed rokiem pokonali w Melbourne Hiszpanów 3-1. Najwięcej mistrzowskich tytułów posiadają Amerykanie, którzy zwyciężali aż 31 razy. Po raz ostatni cieszyli się z niego w 1995 roku. Po pięciach dekadach im Australijczycy - 28 zwycięstw. Głównie trofeum zdobywało tylko 9 państw. Oprócz wymienionych: Wielka Brytania (9), Francja (9), Szwecja (7), Niemcy (3), RPA (1) i Włochy (1).

Z Polaków najwięcej zwycięstw w tych rozgrywkach w singlu odniósł Bartłomiej Dąbrowski (28), który pod tym względem lepszy jest nawet od Wojciecha Fibaka (19).

Adam Suska

R E K L A M A

PRACA	GDYNIA Clinica Medica	INNE
	Pogotowie stomatologiczne	
SZUKAM PRACY	ne, sobota 14.00 - 20.00.	INNE
	niedziela 10.00 - 16.00.	
PANI , 21 lat, absolwentka studium kosmetycznego szuka pracy w sklepie kosmetycznym, solarium inne, 0-504-548-636	661-50-55	POCZTÓWKI stare kupię, (0-58) 671-02-07
ZDROWIE I URODA		
BIOENERGOTERAPIA Jan Trappner 661-55-95 Gdynia, 3 Maja 21		

Posel sportowiec

Marek Wielgus zginął tragicznie w katastrofie lotniczej 7 lutego 1996 roku razem z innym posłem, Zbigniewem Gorzałeczkim. Wspólną pasją obu tych polityków był sport. Zasiadając w prezydium Sejmowej Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu lobbował w sejmie, aby jak najszybciej uchwalić ustawę o kulturze fizycznej. Wielgus organizował też wystawy fotograficzne o tematyce sportowej, na których prezentował swoje prace. Ostatnia poświęcona była zimowim igrzyskom olimpijskim w Lillehammer. Z inicjatywy Marka Wielgusa utworzono przy polskich szkołach Uczniowskie Kluby Sportowe, które dają szansę na rozwój utalentowanej młodzieży

Dla taty



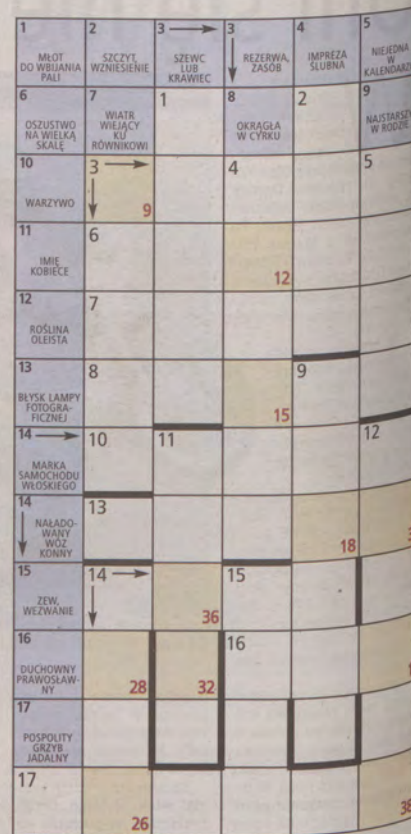
Rodzina Zysków.
Tata - Marcin
syn - Dawid
mama Patrycja



Dla mamy



Dla dzieci



Rozwiązanie krzyżówek

200 złotych otrzymuje pani Mariola Jankowska. Hasło brzmi: „Kto nie ma koczucha temu i w koszuli ciepło”. Gratulujemy, nagrodę prosimy odebrać w Biurze Konkursów w Gdańsku przy Targu Drzewnym 9/11 (w godz. od 10 do 16) - za miejscowym wysłamy pocztą.

Litery z zaznaczonych kretek w prawym dolnym rogu (ze wszystkich trzech krzyżówek) utworzą rozwiązanie. Wpiszcie je do kuponu, wytnijcie go i naklejcie na kartkę pocztową, a następnie do 23 lipca 2004 r. prześlijcie do nas pod adresem: Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy zwycięzcę, który otrzyma od nas 200 złotych.

KUPON

Krzyżówka rodzinna

Dziennik Bałtycki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39									

(imię i nazwisko)

(adres)

Gdańsk. Dzieci z Przedszkola nr 21 w Gdańsku przy ul. Mozarta 33

Uśmiech proszę



Grupa pięcioletków – Wesołe Nutki: Patrycja Buszman, Ola Batug, Julia Godawa, Julia Grabiec, Jakub Grzemiński, Paulina Gruszczynska, Damian Janusz, Antek Kamiński, Karolina Kłoskowska, Sara Korzonek, Andrzej Mrozik, Antos Parchowski, Maciek Ptaszyński, Mateusz Romańczuk, Antek Sadowski, Bartek Siklicki, Adam Szawiński, Dominik Szkopiak, Robert Taube, Jędrzej Zdulski, Karolina Zych.

Fot. R. Kwiatk

Guzik czasu. Rozdział osiemnasty, w którym żaba dochodzi do wniosku, że dobrze wybrała Siłą Rega jest brak miłości i złości

Z zachmurzonego nieba śnił deszcz. Skrzydła olbrzymiego kruka motyli nie topotały na wietrze. Ostre szpony mocno trzymały za oliwkowy sweter. Oliwka drżała z zimna. Bała się. O mamę, która jeszcze przed chwilą leżała nieruchomo na trawniku. O Franka, który siedział gdzieś daleko, uwięziony w wieży na morzu. I o siebie. W końcu była tylko jedenastoletnią, zgnaszniętą dziewczynką, którą dziwna żaba poprosiła o uratowanie świata.

– Prześiań się mazać – żaba zarechotała z kieszeni spodni. – Lepiej myśl, jak mi pomóc.

– Jesteś wstrętną, zieloną egzystką – chlupnęła Oliwka. – Moja mamusia narażała życie, by nas uratować, a ty myślisz tylko o sobie...

– Nie o tylko sobie – odparła żaba. – Jeśli nie dopuścisz do użycia Guzika Czasu, mamusi szansę na ocalenie twojej mamy i brata, o tym jest go słabo opalonym kołde nie wspominając. Jak mu tam? Błdy Bolo?

Oliwka skinęła głową.

– Zobacz, jak ludzie się zmieniają – skrzeczała żaba.

Jeszcze kilka godzin temu chciał cię pobić pod śmietnikiem, a chwilę po tym rzucił się na Asadera, by ratować Franka. Oj, nadzieja we mnie rośnie... A ty musisz tylko bardzo, bardzo się postarać.

by nie zgłupieć przed obliczem króla Rega. To przełożony Asadera, władca Królestwa Obojętności. Pewnie siedzi teraz na swym wielkim tronie i wpatruje się w Guzik Czasu. Już mu powiedział, że

leci do niego pewna dziewczczynka z żabą w kieszeni... No myś, co zrobić!

Oliwka poczuła się, jak na sprawdzian z matematyki. Pani pisała zadania na tablicy, a ona zbierała siły, by przypomnieć sobie wszystkie wzory.

– Co to znaczy – Królestwo Obojętności? – zapytała.

– To kraina pozbawiona wszelkich uczuć – powiedziała żaba. – Siłą Rega i jego święty jest brak miłości i złości, nienawiści, radości i zniecierpliwienia. Nie ma tam płaczu i śmiechu.

– A gdyby... Oliwka nachyliła się nad żabą.

Wiatr zagłuszał słowa Oliwki, ale żaba zrozumiała.

– No, no – zarechotała z podziwem. – Miałam rację, że cię wybrałam. Odważna jesteś.

Wtedy ogarnęła ją cisza. Wiatr ucił. Tafla morza pod nimi zrobiła się zupełnie gładka. Kruk przeraźliwie krzyknął. Woda rozstąpiła się, tworząc głęboki lej.

– Nurkujemyyyyyy! – krzyczała żaba. Oliwka nabrała powietrza i zamknęła oczy.

Dorota Abramowicz



Rys. Joanna Czaplewsk. L10

Gdynia. Shrekowy konkurs Piotruś najlepszy

Piotruś Starzewski z Wejherowa, 9-letni uczeń klasy IIIb ze Szkoły Podstawowej nr 11, wygrał rysunkowy konkurs „Namluj Shreka”, zorganizowany przez gdyńskie kino Silver Screen i „Dziennik Bałtycki”.

Piotruś lubi rysować, zwłaszcza kredkami. Oprócz tego interesuje się komputerami i piłką nożną. Ta druga pasja zdecydowanie wygra,

bo Piotruś chce w przyszłości zostać piłkarzem.

Widział obie części opowieści o przygodach Shreka, ale bardziej podobała mu się druga. Jego zdecydowanym faworytem wśród bohaterów filmu jest Kot w butach. Piotruś już podzielił swoje nagrody – Plakat z filmu powiesił na ścianie w pokoju, książkę przejrzał, grę wgrał na komputera, a część biletów wykorzystał do obejrzenia „Harry’ego Pottera”, a nad wykorzystaniem pozostałych dwóch postanawia się

Wyróżniono

Olge Kanie (4 lata), Adasia Trzebiatowskiego (5 lat), Alexę Gaickiego (11 lat), Basię Kunicką (11 lat), Anię Kolasę (9 lat), Przemka Zarwal-skiego (10 lat), Agnieszkę Lewandowską (8 lat), Kasią Gołębiowską (6 lat), Patrycję Węgorz (11 lat), Paulinką Koszewską (7 lat). Wszystkie prace można oglądać w Silver Screen (l p.).



SAMOUCEK ANGIELSKIEGO

Świat oszalał na punkcie Shreka. Polskie blogi internetowe, stacje radiowe, strony list przebojów i prywatne rankingi toczą woję o to, która piosenka jest najfajniejsza. Na razie na pierwszym miejscu shrekowej listy pozostaje pierwszy singiel z krążka z muzyką filmową, czyli utwór grupy Counting Crows zatytułowany „Accidentally in Love”. Ta przypadkowa miłość two-rzysz filmowemu wstępowi (Fiona i Shrek podczas miesiąca miodowego).

Accidentally in Love
So she said what's the problem baby
What's the problem I don't know
Well maybe I'm in love (love)
Think about it every time
I think about it
Can't stop thinking about it

How much longer will it take to cure this
Just to cure it cause I can't ignore it
if it's love (love)
Makes me wanna turn around and face me but I don't know nothing about love

Come on, come on
Turn a little faster
Come on, come on
The world will follow after
Come on, come on
Cause everybody's after love

So I said I'm a snowball running
Running down into the spring
that's coming all this love
Melting under blue skies
Belting out sunlight
Shimmering love

Well baby I surrender
To the strawberry ice cream
Never ever end of all this love
Well I didn't mean to do it
But there's no escaping your love

Przypadkowo zakochani
Zapytała: w czym problem, kochanie?
Jaki problem? Nie wiem nic... lecz,
No cóż, chyba jestem zakochany
Myślę o tym bezustannie
Wciąż rozmyślam o tym
Nie mogę o tym przestać myśleć

Jak długo jeszcze, zanim się wyleczę
Po prostu się ulecę, bo jeśli to miłość
Nie mogę udawać, że jej nie ma.
Sprawia że chcę się obrócić i stanąć
Naprzeciwko siebie samego, lecz ja...
Nie wiem o miłości nic.

Dalej, naprzód,
Krzę się jeszcze żwawiej
Dalej, szybciej,
Świat się wnet dogoni,
Dalej, naprzód,
Bo wszyscy gonią za miłością.

Odpowiedział jej, że jestem
Śnieżną kulą pędzącą ku wiosnie
Oto nadchodzi wielka miłość
Topi się pod błękitnym niebem
Wypuszcza promyki gwałtownie
Skrzy się i błyszczy – to miłość

Cóż, kochanie, poddaję się
Łodom truskawkowym
Niech nie będzie końca tej miłości
No tak, wcale tego nie chciałem
Lecz nie ma ucieczki od miłości

Warto wiedzieć, że „zakochać się” to: „to fall in love”. Bo przecież cały świat goni za miłością („the world is after love”): dokładnie oznacza to po-ścig (np. policyjny), gonitwę, szukanie czegoś: „to be after something”. Jest tu też ciekawostka w postaci czasownika „to belt out”, który oznacza czynność śpiewu: gwałtowną, dosadną i wielką w natężeniu. Albo, „to belt out” może też oznaczać „wybić”, np. piłkę z rogu boiska, uderzyć mocno.

Bye, bye John Smith

Dziennik Bałtycki
Redakcja
80-804 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. 3033 330
Fax 3033 333
Korespondencja: 80-958 Gdańsk, ul. Jagiellońska 41B
Redaktor naczelny: Marcin Dybka, 3033 304
Zastępca redaktora: Marcin Dybka, 3033 304
Marek Szmielek, 895 47 20
Szkolny redaktor: Tomasz Kubiś, 3033 332

DZIAŁY
Infolinia 0800 1500 39
tępnosci z Czytelnikami
e-mail: opina@dziennikbaltycki.pl

REGION
Gdańsk, Sopot
Gdynia
Włocławek
Opole
Kielce

PRENUMERATA
z dostawą dostaw
tel. 0 800 1500 26 (darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Białe
Chęć
Ciepłota
Karluz
Kolejność
Lubok
Młoko
Nowy Dół

Prasa Gd.
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa

Prasa Gd.
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa

Prasa Gd.
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa

Prasa Gd.
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa
Prasa

WYDAWCA
POLSKAPRESS Sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-804 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prasa: Kierownik: Kierownik

DRUK
Drukarnia POLSKAPRESS Sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Palenka 3, tel. 30-303-700, fax 30-303-703
Pracownicy: Kierownik: Kierownik, tel. 3033 130

pogoda
na jutro:

rano burza



temperatura 24 st.



najlepsza z piana



Bałtyk 17 stopni



wiatr 2 m/s



pomyśl na wieczór



dobry warunki



strony SŁONECZNE

Dziennik Bałtycki

18 lipca 2004 niedziela, nr 24

Muzyczne lato

Dzięki „Testosteronowi”, wielkiemu przebojowi Kayah prawie każdy obywatel naszego pięknego kraju poznał nazwę hormonu męskiego. My przypominamy, że kobiety mają hormon żeński (nazywa się progesteron), którego jej wyraźnie nie brakuje. Mówiąc poważnie, warto przyjść na niedzielny koncert wykonawczyni, która przysłużyła się wale o popularności w Polsce nowoczesnej muzyki soulowej i tanecznej.

Kayah zaczynała pod koniec lat 80. w chórkach u Obywatela G.C., później współpracowała z Atrakcyjnym Kazimierzem i w końcu rozpoczęła efektywną karierę solową. Jest osobowością muzyczną i medialną - ma wielki głos, dużo scenicznej odwagi i duży talent kostiumologiczny. Szara myszka z pewnością nie jest.

Przed gwiazdą wystąpi trójmiejski zespół Kowalski, jeden z najinteligentniejszych przedstawicieli „jajcarskiego” rocka. niedziela, godz. 20, dawny Plac Zebrań Ludowych naprzeciwko Dworca Głównego w Gdańsku, wstęp 2 zł, rodziny wprowadzają dzieci bezpłatnie. (tor)



Bezpieczne lato z NIVEA i WOPR

Dziennik Bałtycki

Romantyczny ratownik

Rozmowa z Łukaszem Różyńskim, ratownikiem z plaży w Sopocie.

- Czy pomarańczowy, to twój ulubiony kolor?
- Jeśli chodzi ci o pracę ratownika, to tak, jest to mój ulubiony kolor. Ta praca daje mi wiele satysfakcji, a poza tym pracując na plaży nie można się nudzić. Zawsze spotykam ciekawych ludzi.
- I piękne kobiety w bikini...
- Owszem, przecież to plaża. Jednak nie podrywam dziewczyn, bo jestem już z kimś związany. Poza tym na plaży staram się skupić na tym, co najważniejsze, czyli na pilnowaniu pływających w morzu ludzi i pozostałych plażowiczów. Czasami uwagę muszę skupiać potrójnie, bo po plaży biega mnóstwo dzieci, które często się gubią. Pomagam im wtedy szukać rodziców.
- Jak spędzasz czas wolny?
- Podczas wakacji uprawiam sport, m. in. żeglarstwo, koszykówkę, no i oczywiście pływanie. Moją pasją jest także chodzenie po górach. Szczególnie miło wracam zawsze w Tatry. Jestem też trochę romantykiem, lubię w ciszy i spokoju posłuchać muzyki, najlepiej jazzu. Poza sezonem studiuję na IV roku AWFIS.
- Jak ci się podoba praca na sopońskiej plaży?
- W Sopocie jest naprawdę fajnie. Szkoda tylko, że pogoda nie dopisuje. Ja jednak nie tracę nadziei, bo jestem przekonany, że uda nam się jeszcze w tym roku zakosztować pięknego, słonecznego lata.

Aleksandra Rzewuska
Fot. Michał Jaworski



Popołudnie i wieczór z bluesem

To będzie pierwszy festiwal bluesowy w historii Gdyni. Patronat honorowy nad imprezą objął Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni. Organizatorami i Gdynia Blues Festival są: Blues Club Gdynia, przy ul. Portowej 9 oraz Urząd Miasta Gdyni. - U nas bluesmani grają co tydzień, a ludzie chętnie przychodzą i już od dłuższego czasu namawiali nas na organizację takiej imprezy. Najwyższy czas, żeby to zrobić - mówi Anna Pomierska z Blues Clubu w Gdyni. Będzie więc czego posłuchać, od tradycyjnego, czarnego bluesa z delty Mississippi, po porwijące bogogie woggie. Zagrają bowiem: Debsters z Trójmiasta, Boogie Chill z Poznania, Mietek Blues Band (z sekcją dętą) też z Trójmiasta oraz Stawek Wiercholski i Nocna Zmiana Bluesa. Zagraniczną gwiazdą festiwalu będzie amerykański bluesman Michael Hill ze swoim trio Blues Mob. Należy on do najwybitniejszych gitarzystów przełomu wieków, wręcz wyznaczającym światowemu bluesowi nowe kierunki. Festiwal poprowadzi Stawek Wiercholski.

I Gdynia Blues Festival rozpocznie się o godz. 16 na Bulwarze Nadmorskim w Gdyni, na tarasie przy parkingu. Patroni medialni imprezy: Radio Gdańsk, TVP 3, „Dziennik Bałtycki”, „Twój Blues” oraz sponsorzy: Tyśkie, Bacardi, Energa, WSKS. (mok)



WOPR Ratownik Lata 2004

NIVEA

Imię, nazwisko ratownika

Plaża strzeżona w

Imię, nazwisko i adres osoby zgłaszającej

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane. podpis

R E K L A M A

WOPR
NIVEA

BEZPIECZNE LATO Z NIVEA I WOPR

WOPR
NIVEA

CZYTANIE

Bromba i Stawek

Kubus Puchatek, Bromba, dobre smoki... Bohaterowie książek dzieciństwa. Każdy z nas z chęcią wraca do ich prostego, szczerzego świata, a orłowska Scena Letnia jest chyba do tego pretekstem...

Już trzecią niedzielę z rzędu w Domku Żeromskiego, w ramach tegorocznego teatru na plaży w samo południe odbywa się wielkie czytanie bajek, baśni, tajemniczych opowieści z dziedziny fantazji...

- Te niedzielne spotkania są naprawdę wspaniałe - mówi Olga Barbara Dugowska, aktorka Teatru Miejskiego w Gdyni, koordynator akcji. - Przychodzi do nas coraz więcej ludzi, dzieci zwłaszcza, które tak wspaniale potrafią słuchać. W tajemnicy powiem, że rodzice też...

Nie ma się co dziwić. Rzecz całą dzieje się na poddaszu Domku Żeromskiego, skąd rozciąga się piękny widok na morze. Na „niedzielne czytanie” przychodzą całe rodziny.

W niedzielę Brombą i innymi Maciej Wojtyński czytać będzie Sławomir Szeziemski, a za tydzień „Opowieści z życia smoków” Beata Krupskiej - Michał Juszczakiewicz.

niedziela, Domek Żeromskiego, ul. Orłowska 6, godz. 12, wstęp wolny

(mok)



O godz. 8 z terenów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Uście wystartują uczestnicy Rajdu Rowowego Ruchome Wydm.



O godz. 20 w klubie Fantomas przy ul. Mickiewicza rozpocznie się koncert zespołu Wredrock. Muzyka, którą tworzy Wredrock, jest połączeniem inspiracji muzyki zespołów: COMA, Guns'n'Roses, Dżem, RHCP. Zespół gra od kilku lat i ma na swoim koncie wiele koncertów na terenie Pomorza. Wstęp wolny.



Od godz. 18 w porcie rybackim odbędzie się festiwal Szanty. Wystąpią Jan Piotrowski, Shantymen, Trzy Majtki, Kubryk. Oprócz „dorosłych” pieśni żeglarskich będą też szanty dla dzieci, a nawet muzyka folkowa rodem z Irlandii.



O godz. 21 na plaży w Krynicy Morskiej wystąpi zespół Nieznani Sprawcy.



O godz. 14 rozpoczynają się imprezy Pierwszej Biesiady Kaszubskiej. Po zabawach i konkursach dla najmłodszych, po południu, wystąpi grupa Terne Roma. Zaplanowano też wybory Mistera Szwajcarii Kaszubskiej. Na zakończenie wystąpi zespół Jeden Osłem i, a w finale finałów - Marcin Rozynek.



O godz. 12 ulicami miasta przemarszeruje orkiestra Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej z Ustki. Po paradzie marynarze dadzą koncert na placu Zwycięstwa. Największą atrakcją tego dnia ma być zaplanowany na godz. 18 występ kabaretu PAKA i wieczorny koncert zespołu Leszcze.



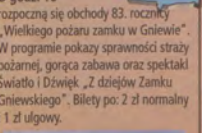
O godz. 14 na Rynku Rybackim rozpocznie się kolejna w tym sezonie edycja Jarmarku Gryfów. Atrakcją najbliższego jarmarku są: kramy z wyrobami z bursztynu, rękodziełników, twórców ludowych i plastików, kramy antykwariatu.



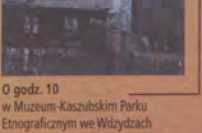
O godz. 20 w Focie Miejskiej rozpocznie się koncert rockowy grupy Badoo z Katowic. Wstęp bezpłatny.



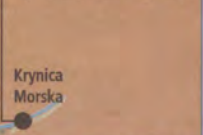
W godz. 12-22 odbędzie się festyn rodzinny w Parku Chrobrego. Atrakcje to m.in. przejażdżki dla dzieci na kucach, darmowe lody, przedstawienie „Piracka Horda”. Wstęp wolny.



O godz. 16 rozpocznie się obchody 83. rocznicy „Wielkiego pożaru zamku w Gniewie”. W programie pokazy sprawności straży pożarnej, gorąca zabawa oraz spektakl Światło i Dźwięk „Z dziejów Zamku Gniewskiego”. Bilety po: 2 zł normalny i 1 zł ulgowy.



O godz. 10 w Muzeum-Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzech Kaszubskich rozpoczyna się XXXI Jarmark Wdzydzki. W trakcie imprezy odbywać się będą występy artystyczne, muzyczne, pokazy tradycyjnych rzemiosł, swą twórczość zaprezentują rękodziełnicy. Bilety: 11 zł, ulgowy 7,5 zł.



O godz. 20 zagra bluesowy zespół Blue Sounds. Muzyki wystąpią na letniej scenie, ustawionej na deptaku przy ul. Piłsudskiego. Jako support zagra (o godz. 19) kwidzyńska kapela Black Fruit. Wstęp wolny.



O godz. 14 nad Jeziorem Lubowidz w Lubowidzu pod Lęborkiem, przy przystani Mini Max rozegrane zostaną zawody Grand Prix Lęborka Strong Man 2004. Swoją udział zapowiedzieli czołowi zawodnicy Polski, między innymi Aneta Florczyk i Lubomir Lidzbarski. Florczyk, mistrzyni świata w strong woman zapowiada, że pobije rekordy świata. Wstęp wolny.



O godz. 14 nad Jeziorem Lubowidz w Lubowidzu pod Lęborkiem, przy przystani Mini Max rozegrane zostaną zawody Grand Prix Lęborka Strong Man 2004. Swoją udział zapowiedzieli czołowi zawodnicy Polski, między innymi Aneta Florczyk i Lubomir Lidzbarski. Florczyk, mistrzyni świata w strong woman zapowiada, że pobije rekordy świata. Wstęp wolny.

WIDOWISKO

Wywoływanie ducha

Niedzielną wieczór na Skwerze Kościuszki w Gdyni zapowiada się niesamowicie. Odbędzie się tam widowisko typu światło i dźwięk, oparte o sylwetkę białej fregaty, cumującej przy Skwerze Kościuszki. Każdy z nas chociaż raz w życiu wyobraził sobie cudowny rejs pod żaglami, skrzynię pełną pamiątek z podróży... Więc zapraszamy na „Rejs w głąb wyobraźni”.

niedziela, 18 lipca, Skwer Kościuszki w Gdyni, godz. 22.15, wstęp wolny.

TURNIEJ

Piłkarski



W niedzielę o godz. 11 na tarasie klubu Galaxy w Sopocie - Łazienki Północne - w turnieju „Euro Trade Multikino Cup” do rywalizacji staną zawodowcy, amatorzy i dziennikarze. Zapisy do godz. 10, przy czym wpisowe wynosi 10 zł.

Gra w piłkarzy staje się coraz bardziej popularna. Kiedyś była świetlicową. Teraz odbywają się nawet mistrzostwa świata i Europy. Rywalizuje się najczęściej parami. I tak będzie właśnie w Sopocie, gdzie organizatorzy - klub Galaxy i MOSiR Sopot - przewidzieli nagrody dla wszystkich uczestników imprezy. (m)

ZA TYDZIEŃ

Obłężenie Malborka

Pokazy walk rycerskich, turnieje luczniczy i kusznicy, jarmark rzemieślniczy oraz pokazy tańca dawnego to tylko część atrakcji przygotowanych z okazji piątej edycji Obłężenia Malborka. Ta historyczna impreza plenerowa odbędzie się w dniach 24-25 lipca. Właśnie wtedy do Malborka zjadą członkowie bractw rycerskich z całego kraju. Organizatorzy spodziewają się kilkuset gości, w tym reprezentantów bractwa z Białorusi. Największą atrakcją będzie nocna inscenizacja ataku na zamek. Tym razem według nowego scenariusza z muzyką na żywo, skomponowaną przez Krzysztofa Ścierańskiego.

Będą pokazy sokolników, wykłady popularyzatorskie oraz wiele innych atrakcji. Nie zabraknie też części muzycznej, w której zobaczymy zespół Carrantouhili, kwartet Krzysztofa Ścierańskiego, zespół Faber Blue, Woleniaki oraz Dżem. Przez te dwa dni w mieście będzie można poczuć powiew średniowiecza. Po szczegółowe informacje Czytelników „Dziennika” zapraszamy też na strony internetowe www.zamek.malbork.pl oraz www.malbork.nasze-miasto.pl.



(jotka)

Fot. Aleksander Winter

TEATR NA PLAŻY

Kabaret Starszych Panów

Latem Teatr Miejski przenosi się na plażę. Tam na Scenie Letniej, codziennie odbywają się spektakle teatralne, a w poniedziałki projekcje filmów w „Kinie pod księżycem”. Spektakl „Niespodziewany koniec lata” według kabaretu Starszych Panów lubią widzowie. To dzięki wyobraźni Jeremiego Spodziejewskiego oraz muzyce Jerzego Wasowskiego powstał Kabaret Starszych Panów, najślinniejsze dzieło dżentelmeńskiego duetu. Towarzyszyły mu eleganckie fraki, cylindry lub szapokłaki, kwiaty w butoniernie oraz wdzięk, dowcip, nutka nostalgii i wspaniałe piosenki. Warto wybrać się do Orłowa, aby dowiedzieć się kto kogo „przeklina”, czy Romuś (Piotr Michalski) nadal kocha Bidulę (Dorotę Luikę) i jak się ma starszek do wszystkiego. A jeśli jeszcze jako starsi panowie pojawiają się Sławomir Lewandowski i Dariusz Siastecz gwarantowany jest miły wieczór.

Gdynia, Scena Letnia na plaży w Orłowie, ul. Orłowska, tel. 621-02-26. Bilety: 36-18 zł, grupowe - 14 zł. Kasa na plaży: czynna codziennie w godz. 15-21.

Grażyna Antoniewicz



Mieszkańcom Sopotu

Niewiele melomanów wie, że Chaplin sam pisał partytury do swoich filmów, jest też autorem wielu piosenek. Jedną z jego kompozycji jest utwór „Smile”, który podczas niedzielnej imprezy w Filharmonii Kameralnej wykona Anna Serafinińska. A będzie to koncert wyjątkowy. Po pierwsze - sopocianie za wstęp zapłacą tylko złotówkę. Po drugie będzie to festiwal przebojów - obok utworów Gershwna znajdą się kompozycje Chopina. Przygotowano też sporo hitów z polskiego podwórka. Piosenki Seweryna Krajewskiego „Niech żyje bal” i „Płoną góry, płoną lasy”. Zaśpiewa je Janusz Radek.

18 lipca, na terenie Opery Leśnej, godz. 18, bilety - 20 zł

Opr. (z)

PZTPROKOM

Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski - zwycięzcy turniejów ATP: Idea Prokom Open 2003 oraz Brasil Open 2004.

OWOCNA WSPÓŁPRACA

PZT PROKOM TEAM to nazwa programu szkoleniowego dla najbardziej uzdolnionych, młodych polskich tenisistek i tenisistów. Prokom Software SA oraz Polski Związek Tenisowy połączyły siły, by stworzyć najbardziej utalentowanym optymalne warunki profesjonalnego treningu.

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - nasi czołowi reprezentanci - zwycięstwem w ubiegłorocznym turnieju Idea Prokom Open w Sopocie zaznaczyli swoje miejsce na arenie międzynarodowej. Teraz zawodników PZT Prokom Team czeka występ na Igrzyskach Olimpijskich. Życzymy złota w Atenach!

PROKOM
SOFTWARE SA